

PO ZGONIE WODZA NARODU. MARSZAŁEK PIŁSUDSKI BYŁ POLSKĄ!... OBSZERNE NEKROLOGI W PRASIE ZAGRANICZNEJ.

Straszliwy, okrutny cios i nagły, jak pioran, uderzył w Polskę. Marszałek Józef Piłsudski nie żyje! Ojciec Niepodległości, Wielki Budowniczy Rzeczypospolitej, Wódz heroiczny i ukochany promienny Duch, co wywiódł Naród z domu niewoli, co Czynem orędnym ziszczył marzenia pokoleń, co losy Narodu ujął w swe mocarne dłonie i z niezłomną energią, w dzielowym przeznaczeniu go je prowadził — Marszałek Józef Piłsudski nie żyje!

W osłupieniu, w buncie ogromnym, w żywiołowym proteście serc, nie chcemy, nie chcemy wierzyć! A jednak nieubłagana prawda nie daje się oszukać. Serce serce, serce, co dla Polski żyło w rytm Jej wolności tętniło, przestało bić.

Wśród świstu kul.



Komendant na froncie wołyńskim podczas wojny światowej.

Czyż istnieją słowa dość wnikliwe, dość wymowne, dość mocne, aby mogły wyrazić boleść i cierpienia, z jakimi cały Naród polski przyjmuje tę żalobną, tę okrutną wiadomość? Czyż można opisać i ująć w słowa to, co odczuwamy wszyscy? Marszałek Józef Piłsudski nie żyje.

Odszedł od nas. Lecz pozostawia bogaty, przeogromny plan Garbusu, spuściznę Czynu i trudu, oilaruje Narodowi wielką, świetlaną ideę potężnej, rządu Rzeczypospolitej. Życie jego, bohaterkie pełno poświęcenia, głębokie myślenie, twórcze czynem, świetlane duchem, co ogarnął i realizował dzieje Ojczyzny, przekurwał swą wolą i energią w rzeczywistość nadzieje i dążenia pokoleń — to szczytny Testament, który nam przehazuje.

Ten Testament wypełniać należy. Ostatnia wola Wodza Narodu

Choroba p. Marszałka poczyniła ostatnio wielkie spustoszenie w Jego żelaznym organizmie. Lekarze krajowi wraz ze sprawnymi z Wiednią profesorem nie byli zgo dni w diagnozie. Część lekarzy twierdziła, iż Marszałek jest chory na uremję, część zaś podejrzewała raka. Stwierdzić też należy, iż objawy tych chorób są do siebie bardzo podobne. Dopiero w ubiegły piątek konsylium lekarskie ustaliło ponad wszelką wątpliwość raka wątroby i żołądka.

Dwa ostatnie dni były szczególnie ciężkie i zapowiadały nieuniknioną katastrofę. Występowały coraz częściej wymioty, przeważnie krwawe. Marszałek na zmianę tracił i odzyskiwał przytomność.

Przy łóżu złożonego śmiertelną nocą Marszałka ostatnie dwa dni czuwała najbliższa rodzina, pani Marszałkówna wraz z córkami Wandą i Jagódką.

Przed samym zgonem przy łóżu Wodza Narodu trwał stale gen. Rydz - Śmigły.



* 5. XII. 1867 — † 12 V. 1935

GDZIEKOLWIEK NA ŚWIECIE BIJE SERCE POLSKIE, WSZYSCY W NIEMYM BÓLU MYŚLA PRZENOSZA SIĘ DO SKROMNEGO PALACU BELWEDERSKIEGO.

TAM, PO ZNOJNEM ŻYCIU DLA OJCZYZNY, — KTÓREJ BYT NIEPODLEGŁY WSKRZESIŁ — DO WIECZNEGO SNU UŁOŻYŁ SIĘ JEJ NAJWIEKSZY SYN I WÓDZ — PIERWSZY JEJ

Marszałek ś. p. Józef Piłsudski
U TRUMNY MILKŃĄ WSZYSCIE DROBNE SPRAWY ŻYCIA CODZIENNEGO I CAŁA POLSKA W BEZGRANICZNYM ŻAŁU SKŁADA NIEMY HOLD PAMIĘCI SWEGO

Rycerza Niezlomnego
RÓWNOCZESNIE CAŁE SPOŁECZEŃSTWO ZE WSPÓŁCZUCIEM GŁĘBOKIEM STAJE U BOKU OSIEROCONEJ RODZINY, KTÓREJ BÓL ROZUMIE I PODZIELA...

CZARNA CHORĄGIEW NA PALACU BELWEDERSKIM. Lekarze przystąpili do balsamowania ciała

WARSZAWA 14 maja. Zgon Marszałka Piłsudskiego wywołał wielkie wrażenie w całym kraju. Cała Polska pogrążona jest w żalobie. Na wszystkich gmachach

publicznych i prywatnych, jak również na wszystkich gmachach, w których mieszczą się ambasady i posełstwa, lub konsulaty obce

powiewają flagi.

opuszczone do połowy masztu i spowite kirem. Na wystawach widnieją fotografie Marszałka, przybrane zieleńią i kirem. Dzienniki wyszły

w czarnych obwódkach.

Ludność stolicy rozchwytała poszczególne wydawnictwa. Widać grupki osób, czytających na ulicach wiadomości o zgonie Wielkiego Polaka.

Przed Belwederem przechodnie w skupieniu i ciszy odkrywają głowy, oddając w ten sposób hold Zmarłemu Marszałkowi Piłsudskiemu. Na palacu Belwederkim powiewa

wielka czarna chorągiew,

spuszczona do połowy masztu. Przed pałacem wartę honorową pełnią żołnierze i p. szwoleżerów imienia Marszałka Piłsudskiego z obnażonymi szabłami.

Ciało marszałka spoczywa w salonie dawnym pokoju jadalnym zmarłego. Od rana doktor mr. Kalciński i docent dr. Laskowski przystąpili do balsamowania ciała. Wczoraj w nocy zdjęto maskę po śmiertelną Marszałka.

Z zarania niepodległości.



Powitanie śp. Marszałka Piłsudskiego jako Naczelnika Państwa z ówczesnym Nuncjuszem Apostolskim msgr. Rattin, ówczesnym Ojcem św. Piłsudski.

Zwłoki na Wawelu, serce w Wilnie, mózg dla nauki

Jeszcze przed kilku laty w rozmowie z p. Marszałkówną i najbliższymi osobami Marszałek wypowiedział decyzję co do losu swych zwłok.

Składa się ona z kilku punktów. Przede wszystkim Marszałek przeznaczył mózg swój dla uczonych, streszczając w ten swój głęboki stosunek do nauki. Serce ma spocząć w Wilnie, lecz nie będzie ono tam osieroczone. Marszałek polecił sprowadzić do Wilna prochy swej Matki i złożyć swe serce u Jej stóp, oddając w ten sposób ostatni i wieczysty hold synowski.

Dalszy ciąg na str. 2-ej.

Ostatnia defilada.



Śp. Marszałek Piłsudski przyjmuje żeszłoroczną defiladę w Warszawie.

Dzwon Zygmunta.

KRAKÓW 14. O godz. 9-ej rano ks. Metropolita Sapięha zarządził dzwonienie we wszystkich kościołach diecezji. Na znak żalobny odezwał się dzwon Zygmunta.

Dwaj wodzowie.



Śp. Marszałek Piłsudski wręcza śp. Marszałkowi Fochowi podczas pobytu jego w Warszawie, buławę Marszałka Polski.

Dobry ojciec.



Śp. Marszałek Piłsudski w towarzystwie swych córeczek Wandę i Jagódkę w Sulejówku w r. 1925

Na południowych stokach Karpat. Motocyklem po Słowaczczyźnie

Wspaniałe szosy wśród leśnych uroczysk

Zakopane, w maju. Sasiadująca z nami Czechosłowacja jest krajem pod względem turystycznym ogromnie ciekawym. Jej walorami w tym zakresie mało się jednak dotychczas zajmowano, a sławę swoją zawdzięczała głównie źródłom leczniczym i miejscowościom kąpielowym, na czoło których wybijały się specjalnie: Karlowe Vary, Trenczanske Teplice i Pistany, Mariánskie i Frantiskovy Lazne.

Poza Pragę słynną jako jedno z najpiękniejszych miast w Europie, skarbnicę architektury i sztuki, cały kraj jest ogromnie ciekawy dla zwiedzającego. Każdy znajdzie co zechce. Ciekawy jest Czeski Las, Karkonosze i masyw Sudeców. Prześliczne dalej — południowe stoki Tatr, górujące majestatycznie w swej dzikości słonecznym niżem słowackim z Popradem. Cuda kryje w sobie tak mało znana grupa Tatr Niżnich z całą gmatwaną leśnych pasm, sięgających aż do południowej granicy. Wszystkie przecinają

ścieki świętych szos, wszystko — można śmiało powiedzieć — jest dla turysty polskiego nowym i bardzo pouczającym terenem ekspansji. Wyrwamy się motocyklem na kilka dni do Czechosłowacji. Okrążywszy

wokoło Tatr poprzez Łomnicę, Szemskę, Szczyrbę, wśród porwających wiodków i luksusowych urzędów uzdrowiskowych — zatrzymujemy się w dolinie Wagu, w ciekawym miasteczku: Liptowskim św. Mikulášu.

Nazajutrz mknie nasz stalowy rumak poprzez Lubochnię, czarownym przelomem Wagu przez Małą Fatrę, miasto Ziliny do Trenczyna. Stąd znowu dalej na południe przez Chynorany i Prewidzę.

Ze Słowaczczyzny, obitujał w góry i lasy przenikamy w serce bogatych łąk i pastwisk. Urodzajna ziemia, nagrzana południowym już słońcem wdzieczy się bogactwem kwiatów, wita nas rzędami drzew, ujmujących w dwa rzędy asfaltowane szosy. Zasobne wsie błyszczą czyściami. Pobudowane w szeregi, otoczone kwieciami i zielenią, mówią o bogactwie tej ziemi i dobrobycie ludzi, stanowiąc silny kontrast do biednych drewnianych, zapadłych wsi górskich z Niżnich Tatr czy Małej Fatry.

Łśniącym szlakiem w potokach słonecznym płynie się cudnie wśród pól. Lecz najpiękniejsza partia czeka nas dopiero. Zdażamy obecnie w północnowschodnim kierunku spowrotem ku Niżnim Tatom. Zastępują nam drogę zrazu nie wielkie, potem coraz wynioślejsze les-

ste wzgórza. Z wysokości 280 metrów widać się ciągle wwyż. Znikają wsie i niebawem wjeżdżamy w głuchy las Wielkiej Fatry. Pasma to, mało znane, nieknięte prawie, przedziwne uroczyska, ciągnące się z północy na południe

prostopadłe do Tatr

Niżnich, jest niesłychanie romantycznym zakątkiem Słowaczczyzny. Ujęte rzekami Turiec i Hronem, pełne wąwozów, rozpadlin i gąszczu stanowi cenny, olbrzymi rezerwat leśny, w którym kryje się moc zwierzyńca.

Cicho tu i głucho. Gładka droga, lśniaca białością, zwirowana zatacza coraz śmielsze serpentyny. Zdażałoby się, że w tym zapadłym kącie natknę się człowiek na bezdroża pełne dziur i tymczasem jedzie sobie po wspaniałej szosie w głąb leśnych ostępów wonnych, zielonych i rozkosznych. Zawadiacki gościniec właduje się zboczami głębokiego wąwozu i natrafia na skały. Bezceremonialnie wrzuca się on w biały wapienie, ginąc i wynurając się poza ciągłymi zakrętami. Wciąż w wyższej i wyższej dziesiątce serpentyn, dwadzieścia pięćdziesiąt...

Cichy grzyt opon na żwirze znaczy wiraż. Przyczepka sunie jak łódka po gładkiej tafli wody. Mijają kwadransy, zostawiamy za sobą setki białych skłotów, na których prócz nas nikt nie pomyka. A wokół potężne bryły górskie, bezkresne lasy liściaste, bujne i wspaniałe.

Buk, brzoza, grab, dąb — tworzą je den zbity, nieknięty kołuch, a wśród nich jak ciemne wyspy na oceanie przeziadają grupy sosny i modrzewi. Lekko wcieta przelecz widnieje w dali. Jeszcze parę dziesiątków wiraży i przedurw wiodok.

Teraz biała szosa schodzi lekko w dół. Zamykamy motor i cichutko, jak duchy zsuwamy się w łagodnym powiewie żywicznego powietrza, w słoneczny cichy wieczór. Znowu najmniej pięćset zakrętów sprowadza nas nad Horn. Z uroczyska Wielkiej Fatry, co jeszcze ostatnich górskich strażników wysyła za nami; zjeżdżamy znowu w kraj załudniony, ruchliwy dobiegając do najpiękniejszego miasteczka Słowaczczyzny: Bańskiej Bystrycy, która jak szwajcarski klejnot błyszczy wśród lasów.

Złoto w popiele spalonego nieboszczyka

Niezwykłe obyczaje krematoryjne

W Czechosłowacji istnieje kilka krematoriów. Między innymi miastami posiada też krematorium Pilzno, głośne dotąd ze specjalnego gatunku piwa, a obecnie również spowodu nadużyć krematoryjnych. Na czym te osobliwe nadużycia polegały? Oto podług sądu sądowego ujawniły się bardzo

swiste obyczaje krematoryjne. Dwa pracownicy krematorium w Pilznie, Malaszek i Pittermann, doszli do przekonania, że ten podział

jest zbędny i znalezione w popiołach złoto brał sobie. Praktyki te wydały się i winni stanęli przed sądem, a skutkiem tego publiczność dowiedziała się o niezwykłych obyczajach krematoryjnych. Wątpić należy, czy wiadomość o tych zwyczajach zwiększy liczbę amatorów smażenia zwłok.

— O —

Kula w sercu bandyty.

Strzelanina w ogrodzie.

Pod Bytomiem (śląsk Opolski) doszło do strzelaniny ulicznej między policją a kryminalistami, braćmi Hermanem i Pawłem Wollnymi. Tamtejszy posterunek policyjny otrzymał rano od konfidenta wiadomość, iż br. Wollnowie, którzy poszukiwani są od dłuższego czasu za dokonanie napadów rabunkowych w Stolarzowicach i Górnkach, znajdują się w mieszkaniu matki swojej w Miechowicach.

z zem z zastrzelonym bratem i poszukiwanym jeszcze Nowakiem.

Policja zarządziła natychmiast zamknięcie tej ulicy i przystąpiła do przeszukiwania domów i ogrodów. Obaj bracia wymknęli się tymczasem z mieszkania i ukryli się w sąsiednim ogrodzie. Jeden z nich schował się do popielnika, drugi stanął obok. Nadchodzących policjantów przywitaj ścigani strzałami rewolwerowymi.

Najmłodsza lotniczka angielska.



Na zdjęciu 17-letnia Joan Hughes, najmłodsza dyplomowana lotniczka angielska w chwili rozruszania śmigła przy swym samolocie.

zmuszając policję do użycia broni palnej. W toku strzelaniny Paweł Wollny trafiony został kulą w serce i poniósł śmierć na miejscu. Herman strzelając w dalszym ciągu, został jednak zraniony w głowę i ujęty. Przesłuchany przyznał się do rabunków w Stolarzowicach i Górnkach, które popełnił razem

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Ant.

Najszybsza sztafeta świata.



Sztafeta uniwersytecka Jowa (Stany Zjednoczone) ustanowiła dwa nowe rekordy świata: 4 razy 110 jardów w 40.5 sek. i 4 razy po 220 jardów w 7 m. 25.2 sek.

POGGON

LOWIEŚĆ ZA SZCZĘŚCIEM

FRYDERYK KAMPE

5

STRESZCZENIE POCZĄTKU.

Józef hrabia Borski dowiedział się od swego wspólnika, Blomforsa, w stolicy Finlandii, że firma zbankrutowała. Borski nie chciał, jako b. oficer, do tego dopuścić, a nie miał gotówki na wykupienie wtekli zaprotestowanych. Nie chciał jednak wtajemniczyć w swe położenie narzeczonej Wandy. Udał się do biura prezesa koncernu naftowego, Jozue Manfielda, by prosić go o pożyczkę. Tu spotkał dyrektora Lundquista który mu zaproponował odgrywanie roli Manfielda, który zmarł przed dwoma laty, o czym jednak nikt nie wiedział.

Wolala resztę drogi odbyć pieszo. Szedł rozmawiając ze sobą na głos:

— Muszę wziąć się w karby i uspokoić się. Te wszystkie obawy są zupełnie nieuzasadnione, nie mają najmniejszego sensu... Spróbuję zastanowić się i rozważyć rozsądnie. Józef z pewnością już wrócił, czeka na mnie kiedy przyjdę, obejmie mnie, powie, że jestem głupie dziecko i będzie miał rację. Napewno załatwił swoje sprawy wekslowe bez mojej pomocy; naturalnie to musiało potrwać dłużej, ale nie się nie stało napewno nic. Za cztery tygodnie nasz ślub; a wtedy już nas nie rozdzieli... Józef ciągle powtarza że losy różnymi drogami chodzą — na sze obija droga najprostsza... Od morza dolatywał głuchy poszum fal, w lesie było cicho, czasem pod stopą trzasnęła sucha gałązka. Wanda podchodziła do hotelu z obliczem łasnym i wesołym.

Na stopniach głównego wejścia stał Oettinger. Pewna pomyślnie odpowiedź zamykała go, czy powrócił hrabia Borski. Maitre d'hôtel uroczyście poklony

głowa i rzeki z wyraźnym współczuciem.

— Niestety — szanowna pani, pan hrabia jeszcze nie wrócił. Jeśli szanowna pani życzy sobie, natychmiast wydam polecenia.

— Nie, nie — przerwała mu odriuchowo — nie trzeba.

Spojrzała z zakłopotaniem na długą wyrażoną postać, na chudą, bardzo bladą twarz; i myślała gorączkowo: Nie wrócił?.. Do tej pory? I nawet nie powiadomił?

Oettinger zrozumiał nieme pytanie, potrząsnął głową i dodał:

— Pan hrabia nawet nie telefonował. Rzeczywiście to jest trochę dziwne — dokończył półgłosem — od trzeciej południu do drugiej w noc zostawił szanowną panią bez żadnej wiadomości...

Nic nie odpowiedziała, lekko skiereła głowę i poszła na górę. Zajrzała do pokoju Borskiego, uczuła jeszcze większe zaniepokojenie, powstała chwile na progu i poszła do siebie.

Cieńkie ciemnozielone firanki przesłały ołn; złudzenie nocy byłoby pełne, gdyby nie szare światło, sączące się przez gęsty haft.

ROZDZIAŁ III.

Trzymotorowy wodnopłatowiec z państwem! znakami lotniczymi Finlandii, przedstawiającymi błękitny krzyż na białym polu, leciał nad archipelagiem wysp Zatoki Fińskiej.

Po kilku minutach znikły Helsinki jakby wymazane z widnokręgu; gęsto rozsiadane wyspy o wysokich urwistych brzeżnych granitowych stały się podobne do małych karłowatych krzaków: przez gładką powierzchnię mo-

rza przeświecały jasnoszare zwały raf podwodnych.

Łodzie żaglowe wyglądały jak łupinki orzecha, przystrojone w skrawki papieru holownik ciągnął tratwy, związałe ostremi dziobami w jeden pęk, który był przymocowany do rufy; wolne końce tratw rozbiegały fantazyjną koronką z piany morskiej.

Borski odchylił się na oparcie fotelu i przez napół przyknięte powieki spoglądał na cudowną panoramę. Po gmatwane myśli pędziły w szalonym bezwładnym biegu w rytm jednostajnego, szwizającego szumu śmigła.

Nie wiedział i nie interesował się nawet, kto siedział przed nim, kto za nim... Było to dlań zupełnie obojętne, choćby z tego powodu, że do Lucca hrabia Borski już znikł, żył tylko Jozue Manfield.

Po drugiej stronie wąskiego prześcisła siedział Likanen.

Na rozkaz Lundquista towarzyszył panu J. M. do Sztokholmu.

Likanen, dotąd nie nieznaczące, bez imienne kółeczko w obrzynie mechanizmie zegarowym koncernu, w pierwszym momencie dostał silnego szoku nerwowego, po nim nastąpił wybuch niepohamowanej radości i jeszcze przed odlotem z Helsinek wszyscy przyjaciele i wrogowie zostali poinformowani, że jest na drodze do zrobienia świetnej kariery.

Teraz siedział w odświeżonym ubranu granatowym, odprasowanym ze szczególną starannością; był stale pochylony ku przodowi, gotowy się zerwać i lecieć na każde skinienie, jeśli pan prezes raczy odezwać się do niego. Ale pan prezes siedział nieruchomo i milczący.

Likanen długo się zbierał na odwagę, wreszcie, zaryzykował i ostrożnie odwrócił głowę i rzucił na twarz szefa ukradkowe, bojaźliwe spojrzenie — przez siedział niewzruszony, może trochę zamyślony.

Jeszcze nie zdążył ochłonąć ze śmiałości, gdy nagle posłyszał głos Manfielda: Mówił po niemiecku:

— Panie Likanen, proszę się dowiedzieć, czy można stąd telefonować?

Likanen przestraszył się, ale pobiegł wykonać polecenie.

— Telefonu niema, panie prezesie — ledwo wybełkotał trzęsącymi się wargami — jest radiostacja.

Likanen stał pochylony w oczekiwaniu na dalsze rozkazy; razem z nim czekały ołówek, blok stenograficzny i trzysta wyrazów na minucie.

Prezes nie podyktował ani jednego słowa, ołówek i blok powędrowały spowrotem do kieszeni.

Manfield odwrócił się do okna, przyłożył skroń do zimnej szyby i dał upust myślom hrabiego Borskiego:

Co robi teraz Wanda? Czy bardzo odczuwa jego nieobecność... Czy znowu coś urządziła w tajemnicy przed nim?... A może go szukał.

Rozsadek usiłował rozważyć wszystkie wydarzenia możliwe trzeźwo i bezstronnie, mimo to fakt pozostał faktem: Wanda sprawiła mu gorzki zawód, znacznie boleśniejszy niż wszyscy Blomforsowie całego świata razem wzięci.

Choć serce protestowało i twierdziło, że nie należy w zarzutach powodować się, zbitym uraza, jednak dwa wypadki odczuł niemal jak zniewagę: zamiast czekać w hotelu Branda skorzystała z jego nieobecności i w towarzystwie znajomych pojechała bawić się do Helsinek. A historia z odnalezieniem pleńdedy!.. W zestawieniu z pierwszym wypadkiem ten drugi tracił cechy niewinnego kłamstwa. Czemu go tak obrażała?

Ciecia!by wiedzieć, kto to był ten, z którym pojechała do Helsinek? Nowy adorator?... Chyba nie. Cały ten wyjazd do miasta nie ma w sobie nic podejrzanego, jest zupełnie naturalny... Raptem myśl urwała się i jakiś głos szepnął:

— A jednak skłamała! Spróbuj zaprzeczyć! Byłeś taki pewny, że Wanda nie umie kłamać. Dlaczego tym razem nie powiedziała prawdy? Gdyby nie działała w złej wierze, gdyby sprawa była istotnie blaha, niewinna — jak ją nazywasz — tem bardziej nie powinna była kłamać.

Serce jeszcze raz zaprotestowało: — Nie słuchaj tych podszeptów. Co twój rozsadek może wiedzieć o Wandzie...?

Likanen znowu usłyszał głos prezesa:

— Kiedy będziemy w Sztokholmie?

— Za trzy kwadransy, panie prezesie. Po drodze mamy krótki postój w Abo. — Zrobił zaokrąglony ruch lewą ręką, by odsunąć mankiety, i spojrzał na zegarek: — Za osiemnaście minut będziemy w Abo, panie prezesie.

W następnej sekundzie blok stenograficzny, w którym pokładał tyle nadziei, znowu był w pogotewiu, ołówek oparł się twardo na pierwszy czystej kartce, wycisnął na niej kropkę i zamarł.

Zamarł też i Likanen, zamieniając się w uwagę i gorliwość. Czekał długo i bez skutku — blok z samą kropką znalazł się zpowrotem w kieszeni.

Manfield odwrócił głowę od okna i przemówił, a jego głos wydał się sekretarzowi wyjątkowo smutny.

— W takim razie zatelefonujemy z Abo.

Niezwykłe spostrzeżenie! — pomyślał Likanen: — Józine Manfield jest wyraźnie smutny! — I pochwylił pośpiesznie:

— Tak jest, panie prezesie. Jakie numery telefonów mam zaretować?

— Numery! — powtórzył w zamysleniu szef. — Ach, tak. Niech się pan połączy z hotelem Brand.

Nareszcie blok się przychył. Likanen z błyskawiczną szybkością zanotował: „Brand“.

Aha, tam siedzi współnik! — przecięciało mu przez głowę. — Teraz już wiem. Wielkie transakcje będą zawarte w hotelem Brand!...

Samolot wodował w porcie Abo, podpłynął do przystani, pasażerowie wydostali się na ląd po małym trapię.

Teraz można było dokładnie obejrzeć wszystkich: dwóch panów w ciękich, wcale nie letnich płaszczach z grubego sukna i w kraciastych czapkach, potem ojciec z córką, córka była bardzo blada, widocznie nie znowała drożu powietrznej.

d. c. n.

PO ZGONIE WODZA NARODU

(Dalszy ciąg depesz i wiadomości)

W BIAŁYMSTOKU

Pogrzeb odbędzie się na koszt Państwa

Warszawa (tel. własny). 13.V.35. Rada Ministrów uchwaliła, że pogrzeb s. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego odbędzie się na koszt Państwa.

Ponadto Rada Ministrów uchwaliła obowiązujące formy żałoby narodowej.

A więc zawieszają się wszelkie widowiska aż do dnia pogrzebu.

Na gmachach państwowych i samorządowych mają powiewać flagi spuszczone do połowy masztu okryte kirem.

Dla wojska, urzędników państwowych, instytucji państwowych i przedsiębiorstw obowiązującej formą żałoby przez noszenie żałobnej opaski na lewym ramieniu tak dla mężczyzn jak i kobiet — w ciągu sześciu tygodni.

Składanie wieńców na trumnie nie jest przewidziane

WARSZAWA. P.A.T. informuje, że składanie wieńców na trumnie ze zwłokami s. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego nie jest przewidziane.

Wszyscy członkowie Rządu zamiast wieńców na trumnę opodatkowali się w sumie 5500 zł. na budowę kopca Marszałka Piłsudskiego w Krakowie.

Ciało Zmarłego będzie wystawione na widok publiczny

Warszawa 13.V.35 r. Jak nas informują, Belweder jest w dniu dzisiejszym zamknięty dla szerokiej warstwy publiczności.

Ciało zmarłego będzie wystawione na widok publiczny i wtedy wszyscy będą mogli złożyć hołd Zmarłemu.

O terminie i miejscu wystawienia zwłok s. p. Marszałka Piłsudskiego zostanie podane.

Zwłoki będą wystawione w katedrze Św. Jana

Zwłoki Marszałka wystawione będą na widok publiczny w Katedrze Św. Jana. O dniu, kiedy to nastąpi, ludność będzie oddzielnie poinformowana.

Warszawa, 14.V., tel. własny.

Eksportacja zwłok Marszałka z Belwederu do katedry Św. Jana nastąpi prawdopodobnie w czwartek wieczorem.

Katedra otwarta będzie dla publiczności przez całą noc i przez cały dzień, aby każdy poraz ostatni mógł ujrzeć twarz Marszałka.

Straż honorową przy zwłokach pełnić będą generałowie i oficerowie wszystkich szeregów.

Nabożeństwo żałobne odprawione będzie przez ks. Kardynała Kakowskiego.

O terminie przewiezienia zwłok ludność powiadomiona będzie przypuszczalnie w czwartek wieczorem.

Pociąg z ciałem Marszałka jechać będzie bardzo wolno i zatrzymywać się będzie na wszystkich stacjach.

Linja polityki bez zmian

Warszawa 13.V.35 r. Prasa włoska donosząc o zgonie Marszałka — pisze, że zmarł jeden z największych mężów stanu i wodzów ostatniej doby.

Pisząc o nominacji gen. Rydza Smigłego prasa zaznacza, że należy spodziewać się, iż polityka Marszałka Piłsudskiego będzie kontynuowana. To samo pisze i prasa niemiecka, przy czym podkreśla, że polityka zagraniczna pozostanie w rękach ministra Becka i nie ulegnie zmianie.

Ojciec Święty głęboko stroskany śmiercią Komendanta

Warszawa 13.V.1935. Jak donoszą z Rzymu, ambasador Skrzyński zawiadomił osobście Ojca Świętego o zgonie Marszałka Piłsudskiego i wręczył tekst orędzia p. Prezydenta.

Ojciec Święty na wieść o zgonie Marszałka okazał nieukrywane, szczere i głębokie wzruszenie.

Ojciec Św. wystosował do Prezydenta Rzeczypospolitej kondolencyjny telegram.

W STOLICY...

Warszawa 13.V.35. Po godzinie 14-ej na Placu Marszałka Piłsudskiego w Warszawie zebrał się olbrzymi tłum opuszczających biura pracowników. W pewnej chwili tłum począł sunąć w kierunku ku Belwederu, przeszedłszy obok pałacu w milczeniu i powadze z odkrytymi głowami.

W całym kraju głęboka żałoba

W całym kraju i we wszystkich zakątkach panuje olbrzymie przygnębienie i smutek.

Pierwsze wiadomości o zgonie, przyjęte były z niewiarą, potwierdzenie zaś wprost z przerażeniem.

Szczególnie żałobny wygląd przybrały Wilno i Kraków — tak silnie związane z osobą Marszałka.

Na ulicach wśród rozmawiających widać często płaczących

mężczyzn i kobiety.

W Łodzi stały w ciągu godziny wszystkie fabryki — jak syren wyraził ból miasta, poczem ludność wzięła udział w manifestacji.

Wszędzie panuje spokój i dostojna powaga.

Cały kraj tonie w wielkiej żałobie narodowej.

—x—

Kraków prosi o złożenie prochów Komendanta na Wawelu

WARSZAWA (Tel. wł.) 13.V.1935. Wojewoda Krakowski nadał depeszę, w której gorąco prosi w imieniu miasta i Ziemi Krakowskiej o złożenie zwłok s. p. Marszałka Piłsudskiego na Wawelu obok Królów, Wodzów i Wieszczów.

Polacy z zagranicy przyjadą na pogrzeb.

Do Stolicy stale nadchodzą niezliczone depesze z zagranicy. Wśród Polaków, rozsiadanych po całym świecie wieść o zgonie Marszałka wywołała przeogromne wrażenie. Zapowiadane są przyjazdy delegacji Polaków z zagranicy. Tylko z Czech przyjeżdża na pogrzeb 1000 rodaków.

Białystok 13 maja 1935 r.

Jeszcze ubiegłej nocy, gdy głosniki radiowe krztusili; tragiczną wieść o zgonie Komendanta — targnął słuchaczami głęboki ból i niedowierzanie:

— To niemożliwe — mówiono. Niestety, dalsze wiadomości potwierdziły tę smutną prawdę.

W domach prywatnych, klubach i klubach natchemniast, orkiestry, jak spłoszone słowiki zamarty w ciszy. Publiczność w ciszy i zamyszeniu opuszczała sale.

Bez nakazów i zarządzeń część żałoby spoczęła na mieście.

Z brząskiem dnia, tu i ówdzie topocą już nad domami flagi narodowe, spowite kirem.

Na ulicach gromadzą się grupki ludzi, nerwowo czytając poranne gazety — nasygają w głębokim smutku i skupieniu. Z ust do ust podawana, przylumionym i jkającym głosem biobowa wieść przysięga usmiechy, kreśli na twarzach brzozy troski i nieukojojnej boleści.

Anioł smutku owiał żalobnymi skrzydłami ludzi i miasto, wyciskając serdeczne łzy żalu i cierpienia.

W domach, gdzie docierała żalobna wieść rozlegały się szlochy, a nie było bodaj człowieka, którego twarz nie zrosiłoby łzy, gdy nasz dodatek nadzwyczajny donosił o przeszłachetnym geście, na który zdobyć się może tylko Wielki Człowiek — złożyć swe serce u stóp prochów matki. Tak bowiem postanowił Komendant.

Cicha żałoba zapadła w domach robotniczych. Szlochali starzy i młodzi, weterani bojów, kobiety i dzieci. Ból i żal targał sercem bogacza i biedaka, kupca i robotnicza. Płacze przekupka, pani służąca, matka i dziecko.

Widzieliśmy mężczyzn, ocierających się ukradkiem łzy. Widzieliśmy Żydów, Rosjan, Niemców szlochających i mówiących o Zmarłym, jak o największej świętości. Zastygliśmy wszyscy bez wyjątku w żalobie.

W cierpieniu przepalają się namigłości.

Wstrząśnięci do głębi bólem, spojeni cierpieniem, zgodnie, bez różnicy wyznań i narodowości odajmy hołd Komendantowi, — nie dawkami słów lecz serc przysięgą, że będziemy wierni Jego wskazaniom i w pracy dla Wielkości i Potęgi Polski, tak jak On życie poświęcił.

O spokój Duszy i wieczny odpoczynek dla Niezłomnego Rycerza zaniesiemy korne modły przed tron Najwyższego.

Naród, który wydał takiego Człowieka nigdy nie zgini.

Piłsudski umarł, lecz dzieło Jego żyć będzie wiecznie w naszych sercach.

Hołd Magistratu m. Białegostoku

Przed rozpoczęciem wczorajszego posiedzenia Magistratu m. Białegostoku, p. prezydent Nowakowski wygłosił krótkie przemówienie treści następującej:

„Na wieść o zgonie i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego cała Polska okryta została głęboką żalobą narodową. Odszedł Wielki Człowiek, o zasługach którego nie potrzebuję mówić. Pragnąc oddać hołd Pamięci Zmarłego, wnoszę o powstanie i zachowanie minuty ciszy.”

W głębokim nastroju żałobnym członkowie magistratu powstali z miejsc i uczcili Pamięć Zmarłego Marszałka przez zachowanie minuty ciszy.

Zagranica

W Berlinie Urząd Kanclerski, Reichstag i gmachy wszystkich ministerstw wywiesiły chorągwie okryte kirem i opuszczone do połowy masztu.

Stacja radiowa w Londynie nadała wczoraj audycję żałobną spowodowaną śmiercią Marszałka Polski. Audycję zakończyło odegranie polskiego hymnu narodowego.

Prasa niemiecka wszystkich krajów całego świata zamieszcza dłuższe notatki i artykuły, poświęcone śmierci Wodza Narodu Polskiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Pogorajcie L. O. P. P.

Kondolencje społeczeństwa białostockiego

W dniu dzisiejszym, o godz. 11-ej p. Wojewoda białostocki gen. Pałowski przyjmie w Urzędzie Wojewódzkim delegacje wszystkich organizacji społecznych, pragnących złożyć kondolencje powodu zgonu s. p. 1-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Pozatem wszyscy obywatele Białegostoku chcący złożyć kondolencje osobiście mogą to zrobić wpisując się do pamiętkowej księgi, która będzie wyłożona od godz. 12-ej w południe w dniu 14-go b. m. w sali na 1-em piętrze Urzędu Wojewódzkiego.

Ze wszystkich stron województwa białostockiego napływają wiadomości o wstrząsającym wrażeniu, jakie wywarła wieść o zgonie Marszałka Piłsudskiego.

Do Urzędów Starościńskich masowo zgłaszają się delegacje i poszczególni obywatele pragnący złożyć kondolencje.

Komunikat Starosty Grodzkiego

Starosta Grodzki Białostocki, wobec żałoby narodowej, spowodowanej zgonem s. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, zakazuje urządzania przedstawień teatralnych i kinowych, widowisk, zabaw i wszelkich innych imprez o charakterze rozrywkowym w lokalach publicznych, jak również, zgromadzeń publicznych aż do odwołania.

Depesze Dowódcy Okręgu Korpusu No 3.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. III gen. bryg. Litwinowicz wysłał do Centralnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza Smigłego oraz Kierownika Ministerstwa Spraw Wojskowych generała Kaprzyckiego depeszę treści następującej:

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, Gen. Rydz Smigły, Warszawa

Wstrząśnięci do głębi wiadomością o śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, swego Wodza i Nauczyciela, żołnierze podległego mi Okręgu Korpusu łączą się z ogólną żalobą wojska i narodu.

W tej ciężkiej chwili składam w imieniu wszystkich podkomendnych zapewnienie, że spełniając wolę Marszałka, zdwoimy wysiłki,

by zdobyta wielkość Państwa pracą naszą utrwalić.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. III (—) gen. bryg. Litwinowicz
Pan Generał Kasperzycki Kierownik Ministerstwa Spraw Wojskowych Warszawa

Osieropieni żołnierze powierzonego mi pieczy Okręgu Korpusu łączą się z całą armią w żalobie i smutku z powodu śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Posłuszni Jego rozkazom zapewniamy Pana Generała, że nadal pracować będą sumiennie i wytrwale, by utrzymać potęgę Państwa, pozostawione nam w spadku przez Marszałka.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. III (—) gen. bryg. Litwinowicz

Uroczystości żałobne

Dzisiaj, o godz. 13-ej w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbędzie się zebranie Komitetu Obywatelskiego, celem omówienia uroczystości żałobnych.

Prezydja wszystkich organizacji i związków proszone są o delegowanie przedstawicieli.

Żałobne zebrania

Wczoraj wieczorem odbyło się żałobne zebranie Związku Legionistów, na którym po odczytaniu orędzia p. Prezydenta uczczono pamięć Komendanta dwuminutowym milczeniem.

Zarząd Obwodu Północnego Polskiego Związku Zachodniego na uroczystym zebraniu w dniu 13 maja br. o godz. 17, odbytem pod przewodnictwem swego Prezesa sędzię L. Kuleszę uczcił trzeminutowym milczeniem Pamięć przedwcześnie zgasłego Wkrzesiciela i Budowniczego Państwa Polskiego oraz postanowił wysłać swych członków do wzięcia gremjalnego udziału w uroczystościach żałobnych.

Zebrańi jednocześnie na uroczystości żałobne do Warszawy delegowali Prezes L. Kuleszę i wiceprezes R. Gołębiowski.

Wczoraj o godz. 17,30 odbyło się zebranie Zarządu Powiatu Grodzkiego Związku Strzeleckiego Białystok, w lokalu Banku Gospodarstwa Krajowego pod przewodnictwem ob. prezesa dra Stanisława Rutowicza przy udziale pełnego składu Zarządu oraz Prezesów i Komendantów Oddziałów Związku Strzeleckiego. Pamięć Zmarłego uczczono jednominutową ciszą. W Oddziałach Związku Strzeleckiego zarządzono żałobę.

Pod przewodnictwem Prezesa Okręgu kpt. rez. dra Rutowicza Stanisława odbyło się żałobne posiedzenie Zarządu Okręgowego Z. O. R. w Białymstoku, na którym po wysłuchaniu Orędzia Pana Prezydenta i uczczeniu pamięci

Marszałka Piłsudskiego jednominutową ciszą uchwalono wezwać wszystkich członków Okręgu Białostockiego Z. O. R. do przywdziaania na znak żałoby czarnych opasek i powstrzymania się od urządzania jakichkolwiek przyjęć oficjalnych na przeciąg 6-ciu tygodni.

Zw. Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Oddział Białostocki na odbytem wczoraj posiedzeniu nadzwyczajnym uchwalił złożyć kondolencje, urządzać nabożeństwo żałobne w wielkiej synagodze oraz w dniu pogrzebu urządzić akademję żałobną. Pozatem postanowił złożyć na ręce p. Wojewody 50 zł. do jego uznania — zamiast wieńca.

W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem prezesa M. Kwiatowicza posiedzenie żałobne Zarządu Zw. Żydów Inwalidów przy udziale licznej ilości członków Związku z powodu śmierci Marszałka Piłsudskiego.

Po uczczeniu pamięci zmarłego powstaniem, okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes M. Kwiatowicz, który m. inn. zaznaczył, „my Inwalidzi Wojenni straciłszy w zmarłym Naszego Mochanego Wodza. Następnie Zarząd Związku postanowił wysłać kondolencyjne telegramy na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Rady Ministrów i Małżonki Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Ponadto postanowiono urządzić wraz ze Związkiem Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski żałobną akademję.

(Dokończenie obok)

Kronika białostocka

DYSLOKACJE PERSONALNE

na kierowniczych stanowiskach poczty białostockiej

Dekretem Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Warszawie, dotychczasowy naczelnik Urzędu Pocztowego Białostok 2 (na dworcu kolejowym) p. W. Bronowicki, został zwolniony z zajmowanego stanowiska i przeniesiony w charakterze urzędnika do Głównego Urzędu Pocztoowego przy ul. Kościelnej. P. Bronowicki został zwolniony za przekroczenia służbowe.

Przed paru tygodniami został

Kto dziś staje do poboru

W dniu dzisiejszym winni stać się do poboru mężczyźni, urodzeni w roku 1914 oraz starzy z kat. „B”, których nazwiska rozpoczynają się na literę M.

Zmarli

- 1) Jadwiga Uziębło, wyzn. rzym.-kat., lat 43, Sienkiewicza 47.
- 2) Antoni Ginter, wyzn. rzym.-kat., lat 75, właściciel nieruchomości, Mickiewicza 16.
- 3) Antoni Kucharewicz, wyzn. rzym.-kat., lat 69, farbciarz, Mickiewicza 78.
- 4) Borkowska Regina, wyzn. rzym.-kat., lat 29, robotnica, Pieczurka 35.
- 5) Chackiel, Klinicki, wyzn. mojż.: lat 81, Kupiecka 27.

Noena dykury aptek

Wtorek: Halla, Sienkiewicza 2, Fraunhofer, Sienkiewicza 63-a. Pogotowie ratunkowe „Lina i Hacedak” Różańska 2 tel. 5-03.

Założone zebrania

(Dokładnie)

W dniu 13 maja r. odbyło się specjalne uroczyste założone posiedzenie Zarządu Związku Przemysłowców, poświęcone pamięci zmarłego Wodza Narodu s.p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zganił posiedzenie urzędujący wiceprezes p. Izrael Szpizo, który wspomnieli o olbrzymich zasługach Zmarłego nad odbudową Państwa Polskiego, a po wywalczeniu Niepodległości o niestrudzonej jego pracy w zapewnieniu Państwu mocarstwowego stanowiska.

Następnie kierownik biura p. mgr. W. Epsztajn odczytał Orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, które wszyscy wysłuchali stojąco. Zarząd upoważnił Prezydium do brania udziału we wszystkich uroczystościach założonych i uchwalił jednocześnie wydać odez-

wołany dyscyplinarnie z zajmowanego stanowiska naczelnik Urzędu Pocztowego Białostok 3 i przeniesiony w charakterze urzędnika do U. Poczty w Augustowie — za cały szereg przewinień służbowych i czynów nieetycznych.

Przeniesienia te — to resztki wymiatania smutnych pozostałości z czasów urzędowania niesławnej pamięci nac. Sieńkiewskiego.

Roboty kanalizacyjne powierzone firmom „Młot” i Lempicki

Wczoraj, o godzinie 2 popołudniu odbyło się posiedzenie Magistratu w sprawie oddania robót kanalizacyjnych na rok bież. oraz oddania robót brukarskich.

Jak podajemy na innym miejscu, na początku posiedzenia, członkowie Magistratu uczcili pamięć Zmarłego Marszałka Piłsudskiego.

Niespodziewany obrót przyjęła sprawa oddania robót kanalizacyjnych. Jak wiadomo, Magistrat postanowił na poprzednim posiedzeniu powierzyć prowadzenie robót kanalizacyjnych firmie „Tri-Budopol”. W ostatnich dniach miała już nawet być podpisana umowa, jednak w trakcie końcowych pertraktacji powyższe firmy odmówiły uwzględnienia warunków i zastrzeżeń stawianych przez Magistrat.

W związku z powyższym Magistrat na wczorajszym posiedzeniu postanowił uprzednią uchwałę cof-

Otwarcie wystawy L.O.P.P.

W dniu 12 bm. w związku z XII „Tygodniem L.O.P.P.” otwarto w sali gimnazjum im. J. Piłsudskiego wystawę lotniczo—przeciwgazową.

Uroczyste otwarcie wystawy, zorganizowanej przez Kolo szkolne tego Gimnazjum, nastąpiło w obecności vice-przewesa Obw. Pow. L.O.P.P. p. Kl. Zurkowskiego, p. dyr. Kwapińskiego i p. prof. Kwapińskiego i prof. Sawickiego.

Większość prac wykonana została przez młodzież szkolną, która ten sam wykazwała wielkie zainteresowanie się sprawami L.O.P.P.

Wstęp na wystawę bezpłatny.

Sekwestrator z Urzędu Skarbowego

złożył fałszywe zeznanie w sądzie

Sensacyjny obrót przyjęła rozpoznana w dniu wczorajszym przez Sąd Okręgowy w Białymstoku sprawa przeciwko niejakej Maszy Berensztejn, oskarżonej o roztrwonienie zajętych za podatki ruchomości.

W dniu 7 lipca ub. roku sekwestrator z Urzędu Skarbowego zajął za zaległe podatki u Maszy Berensztejn otomanę i 2 kryte pluszem fotole. Gdy w dniu 29-go października ub. roku sekwestrator przybył celem odbioru zajętych rzeczy, ani otamany ani fotelów w mieszkaniu nie został.

Masza Berensztejn pociągnięta została do odpowiedzialności i w dniu 4-go stycznia b.r. Sąd Grodzki w Białymstoku skazał ją na 2 tygodnie aresztu. Na rozprawie sądowej sekwestrator Zalewski zeznał m. inn., że w przeddzień, t. j. 3-go stycznia zajął u Maszy Berensztejn owe 2 fotole, które w swoim czasie nie dostarczyła na licytację.

Na skutek złożenia apelacji, sprawę rozpoznawał wczoraj Sąd Okręgowy w Białymstoku, który raz jeszcze wysłuchał wszystkich świadków i wyrok 1-ej instancji zatwierdził.

Sekwestrator Zalewski również wczoraj zeznał przed Sądem, że w dniu 5-go stycznia powtórnie zajął u Berensztejnowej fotole. Po sprawdzeniu w protokole zajęcia okazało się, że fotole tamte nie figurują.

W związku z powyższym Sąd postanowił akta sprawy przekazać Urzędowi Prokuratorskiemu celem pociągnięcia sekwestratora Zalewskiego do odpowiedzialności za złożenie fałszywych zeznań.

3 wygrane

W 7-ym dniu ciągnięcia 4-ej klasy 32-Loterji Państwowej padły na nr. 23833—20.000 zł., nr. 40139—2000 zł., nr. 123197—1000 zł. oraz w 3-im dniu ciągnięcia na nr. 123131—10.000 zł., w 4-ym dniu ciągnięcia nr. 34199—1000 zł. padły w szczególnej kolekturze M. Wejdenbaum, Białostok R-ek Kościuszki 28, filija Kupiecka 33, tel. 4-23.

Szczęśliwe losy 1-ej klasy 33-ej Loterii Państwowej są już do nabycia.

KINO

Veronika

Nowa kreacja Franciszki Gaal w kinie Apollo

„Veronika” jest trzecim kolej filmem ze „złotej” serii Franciszki Gaal i w niczem nie ustępuje poprzednim filmom („Csibi”, „Piotrusz”) a pod wieloma względami je przewyższa. „Veronika” nakręcona została ze współudziałem Franciszki Gaal i dla niej.

Franciszka Gaal wybita się ostatnio na najpopularniejszą artystkę filmową Europy. Jest ona niewątpliwie artystką komediową dużej miary. Pod tym względem posiada wszelkie środki, żeby zafascynować publiczność. Głównym przymiotem wdzięku jej jest niezwykle ujmująca prostota gry. Ta wdzięczna prostota wyraźnie odnosi się Franciszka Gaal od zbłądzonych, potrójnie wyrafinowanych typowych „wampiryc” amerykańskich.

Przytem prostota jej to nie rzekoma prostota równie wybitnej Elżbiety Bergner, która w gruncie rzeczy jest przerafinowana afektacją. Ta prostota i naturalność wstawiły niezapomnianą Csibi, przemilczając Piotrusia i wdzięczną Veronikę.

Franciszka Gaal ma przy tych swoich walorach osobistych i to jeszcze szczęście, że bywa, że się tak wyrażymy, inteligentnie eksploatowana.

Role Csibi, Piotrusia i Veroniki są dla niej jakby wymarzone. Dobra jest do niej akcja, dobrni są mężczyźni, zazwyczaj w wieku „balzakowskim”, gdy po okresie szumnej młodości rodzi się zamilowane do przyjemnych, nieskomplikowanych wygód (żywa, naiwna i naturalna Franciszka Gaal jest wymarzoną podobną „wygodą”).

Film „Veronika” pod względem akcji, rytmu i tempa, pomysłów i dowcipów — reprezentuje najlepszy typ komedji. W porównaniu z przeciętnym poziomem komedji amerykańskiej — „Veronika” jest arcydziełem. Dowcipna i kulturalna ta komedia wypadła bardzo udatnie i pod względem muzycznym Melodyjne i nieskomplikowane piosenki mile wpadają w ucho.

Podkreślić jeszcze należy płynność, lekkość i wyrazistość, jaką cechuje się sposób prowadzenia dialogu. Film jest w języku niemieckim, co znakomicie rozszerza grono osób, mogące rozkoszować się autentycznością wersji bez uciekania się do pomocy błędnych przekładów napisów.

Doktor M. KANEL

Choroby wener. skóry i moczołpłowe
Sienkiewicza 37, (partie) tel. 5-95
Przyjmuje o godz. 10-1 i o g. 5-8

Sklep do wynajęcia przy ul. Żydowskiej Nr. 1. Informacje w Administracji „Echo”

Plenarne posiedzenie

Miejskiego Komitetu P.W. i W.F.

Dziś, o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się plenarne posiedzenie Miejskiego Komitetu P.W. i W.F. Na porządku dziennym: przyjęcie sprawozdania z wykonania budżetu za rok 1934-35, sprawozdanie

z działalności Komitetu, sprawa prelimitarza budżetowego na r. 1935-36 w związku z nową instrukcją, sprawa zawarcia umowy na dzierżawę kapieliska w Dojlidach oraz cały szereg innych spraw.

Strajk betoniarzy przy robotach kanalizacyjnych

W dniu wczorajszym wybuchł strajk 20 robotników — betoniarzy, zatrudnionych dotychczas przy robotach kanalizacyjnych.

Jak donosiliśmy, w dniu 6 bm. na konferencji w Inspektoracie Pracy przedstawiciel firmy Lempicki oświadczył, że wszelkie zaległości zostaną robotnikom zapłacone. Słowa jednak nie dotrzymał i 20 robotnikom, którzy pracują jeszcze w studzienkach, nie wypłacono zarobków za okres 3 tygodni.

W związku z powyższym robotnicy ci porzucili wczoraj pracę i interwenjowali w tej sprawie u In-

spektora Pracy. Wobec tego, że kierownik robót z ramienia firmy Lempicki wyjechał z Białostoku, sprawa strajku pozostaje na martwym punkcie.

Krew na zabawie

Wczoraj podawaliśmy o pobiciu na zabawie 200-letniego Antoniego Adamczaka (Białostoczek 78).

Jak się okazuje, Adamczyk ugodzony został nożem przez Aleksandra Kuleszę (Łowicka 13) na zabawie, jaka odbywała się przy ul. Zagumiennej 13.

Wielki pożar w Sokółce

Straty wynoszą 10 tysięcy złotych

W Sokółce, w stodole Mikołaja Kulmaszewskiego wybuchł z nieustalonych przyczyn pożar. Ogień przetrzczył się niebawem na

całokształt zabudowania. Ogółem spłonęło 14 stodół.

Straty wynoszą 10.000 złotych.

Numer akt: Km. 1836 / 34 778 / 35 / III.

OBWIESZCZENIE

o licytacji ruchomości
Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, rewiru III-go, Adolf Wiktoro, mający kancelarię w Białymstoku, ul. Krzeszowskiego Nr. 6, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3-go czerwca 1935 r. o godz. 12-tej w Białymstoku, ul. Sienkiewicza, Nr. 12, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Piotra Gędka, składających się z meblowania, oszacowanych na łączną sumę zł. 540.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 10-go maja 1935 r.
Komornik WIKTORO.

Do akt Nr. Km. 223 / 1935 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Swiżowie Tomasz Karolkiewicz zamieszkały w Swiżowie na moc. t. 602, 603, 604 K.P.C. ogłasza, że w dniu 12-czerwca 1935 r. o godzinie 10-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w dobrach ziemskich „Puszcz Swiżowska” w Żarkowczyźnie, gm. Swiżów, pow. Wolkowskiego odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Marii-Antoniny Meyz-kowiczowej i składających się z 1420 mtr. sześć, budulca sosnowego w stanie wyrobionym oszacowanych na łączną sumę zł. 17040 na zasposokowanie wierzycielności Elżby Petruszewiczowej.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji. Swiżów, dn. 10 maja 1935 r.
Komornik KAROLKIEWICZ.

Letni rozkład jazdy pociągów

obowiązujący od 15 maja 1935 r.

godz. / minut	Pociągi odchodzą z:	godz. / minut	Pociągi przychodzą do:	godz. / minut
1:00	W-wa Wil. tow. osob.	8:52	Warszawa Wil.	7:30
9:12	" Gł. pospiesz.	12:23	" "	10:05
9:25	" osobowy	13:16	" Gł.	16:17
15:10	" Wil.	18:40	" "	21:53
16:00	" Gł. pospiesz.	19:01	" "	21:38
20:00	" Wil. osob.	19:25	" Wil.	23:30
22:35	" "	2:06	" Gł. osob.	6:35
23:45	" Gł.	2:45	" "	18:08
2:05	Grodno "	3:39	" "	19:19
8:25	" "	10:00	Wilno "	18:08
14:25	" "	16:00	" "	22:44
16:40	Ostrołęka "	18:00	Stołpce "	7:20
13:29	Stołpce posp.	17:15	Grodno "	3:58
8:22	Wilno osobowy	12:52	Grodno "	18:52
15:20	" posp.	18:51	" "	7:36
22:50	" osob.	9:05	Ostrołęka "	11:00
6:00	Białowieża tow. os.	9:05	Grajewo "	14:00
13:50	Brześć osobowy	17:10	" "	21:25
23:05	" "	2:12	Brześć "	5:22
6:05	Grajewo "	7:50	Brześć "	16:30
14:40	" tow. osobowy	18:28	Białowieża "	17:18
23:55	" "	1:45	Brześć "	7:00
20:54	Baranowicze "	2:09	Baranowicze "	10:19
23:50	" "	9:45	" "	6:45
4:30	Łomża "	7:30	" "	

Do członków Federacji P.Z.O.O.

W dniu wczorajszym Zarząd Powiatowej Federacji P.Z.O.O. w Białymstoku wydał następującą odezwę.

„W dniu dzisiejszym spada na nas, jak piorun z jasnego nieba, wieść o strasnym ciosie, który spotkał cały Naród Polski, iż w dniu 12 bm. o godz. 20 m. 45 l. Marszałek Polski, Naczelny Wódz zwycięskiej Armii Polskiej i Pierwszy Naczelnik Państwa Józef Piłsudski zmarł.

Dla nas, jako b. wojskowych i jego wiernych żołnierzy, którzy tyle razy służyliśmy w zwycięskiej bój pod jego dowództwem i rozkazami, przelewając krew dla Ojczyzny, oraz dzięki któremu zdobywalismy chlubne odznaczenia na froncie, będąc dziś dla nas jedynym dobrokiem życiowym — śmierć Jego jest największym ciosem, jaki mógł nas kiedykolwiek spotkać.

Nieubłagana śmierć zabrała nam Naszego Ukochanego Wodza o nieśmiertelnej energii, zostawiając po sobie pamięć Nieskazitelnego Obywatela, Dzielnego Żołnierza, Gorącego Patrioty i Wybitnego Polityka, a jednocześnie Ojca i Giekuina naszego.

Zgasiło jedno z otchych, lecz wielkich, gorących i oliarnych serc polskich...

Koledzy! W tak ciężkiej i przełomowej chwili życia naszej państwowości, wzywamy Nas do zachowania spokoju i zadokumentowania powagi chwili przez tępienie wszelkiego rodzaju warcholstwa, oraz wpływania kojąco na swoje otoczenie przez podnoszenie słabszych na duchu.

wę do członków Związku jakoteż zwołać specjalne nadzwyczajne walne zebranie poświęcone pamięci l. Marszałka Pelski s.p. Józefa Piłsudskiego.

Zarząd Centralnego Związku Detalistycznego Kupiectwa Chrześcijańskiego Rzeczypospolitej Polskiej Oddział w Białymstoku, łączy się w ogólnym głębokim smutku z powodu bolesnego ciosu jaki spotkał Naród Polski, wobec zgonu Wodza Narodu, zwraca się do swych członków z apelem do udekorowania żałobnie swych wystaw sklepowych i do wzięcia udziału w akademia żałobnej jaka odbędzie się na terenie Białostoku o terminie odbycia się której oddzielnie będą powiadomieni,

Jesteśmy złączeni ideologicznie z niezłomnym naszym Wodzą, na zawsze, tak, jak byliśmy złączeni nią na polu walki, a przekazana nam dziś ostatecznie w spadku, winniśmy realizować ją wyteżoną pracą do ostatniego tchu, jak ongiś walcząc pod Jego rozkazami o Wolność i Niepodległość naszego Państwa. Dziś zatem naszym świętem obowiązkiem jest stać na czele społeczeństwa w wyścigu pracy, by wywalczoną wolność i Niepodległość ugruntować, wierni hasłu Komendanta, że dziś to era wyścigu pracy, jak ongiś wyścigu krwi i żelaza.

Koledzy! Niema siły, która by nas mogła zatrzymać i nie istnieje żadna moc, której pozwolilibyśmy przekreślić testament naszego Wodza.

Zalecając ścisłe zastosowanie się do rozporządzeń Władz i Komitetów Lokalnych, Zarząd Pow. Federacji P. Z. O. O w Białymstoku wzywa Kolegów do nalożenia szarf żałobnych na sztandary, opasek żałobnych na lewe ramię i odznaczenia, przyczem komunikuje, że z polecenia s. p. l-go Marszałka Polski, Dowództwo nad Armją Polską objął gen. Rydz-Smigły, dawny Jego podkomendny, znany nam wszystkim z czasów walk o Niepodległość i walk o rozszerzenie granic Rzeczypospolitej Polskiej

Jednocześnie Zarząd Pow. Federacji P.Z.O.O. wzywa wszystkich członków Zarządów siederowanych organizacji na zbiórkę, która odbędzie się w dniu 14 maja br. o godz. 10 m. 45 rano w salach reprezentacyjnych Województwa.

Co ma robić młodzież po ukończeniu szkół

Warunki kształcenia synów chłopkich

Nadchodzi koniec roku szkolnego. Dla wielu abiturjentów szkół średnich zbliża się matura, po niej zaś pytanie — co z sobą dalej robić, gdzie iść na studia, jaki obrać kierunek i t.p.? Pytania takie mogą sobie stawiać synowie rodziców bogatych, którym kryzys nie dokuczył. Ci mogą kłaść większe nawet sumy na kształcenie swych dzieci w wyższych uczelniach. Ale co poczyna synowie chłopscy? Chociaż dziś już bardzo nieliczni ich odsetek kończy gimnazja — stają mimo to wobec pytania, czy wogóle marzyć o dalszych studiach ze względu na środki materialne?

Stają wobec tego pytania bezradzi. O tem, aby mogli liczyć na pomoc domu, ani pomyśleć nie podobna. Znany wszystkim przecież możliwości gospodarze wsi, które graniczą prosto z nędzą. Na wsi trudno zdobyć kilka złotych na bieżące wydatki domowe, cóż dopiero mówić o większych sumach, koniecznych dla utrzymania córki czy syna w mieście, przez kilka lat, opłatę czesnego i t.p. wydatki. Młodzież chłopską, kończąca szkoły średnie w tym roku, stanie wobec naprawdę tragicznej sytuacji. Cóż bowiem ze sobą pocznie po uzyskaniu matury!

O tem, aby otrzymać jakąś zarobkową pracę, niepodobna nawet marzyć skoro chodzi o zajęcia cały szereg ludzi z dyplomami. Wrócić na wies do ojca i powiększyć i tak liczne grono domowników, gnieżdżących się na kilku czy kilkunastu morgach też niema sensu. Oczywiście idzie się do ojca, aby się płatać z kąta w kąta i dostać jeść, bo i pomoc w gospodarstwie z takiego abiturjenta niewielka. Od pracy cięższej, fizycznej odwykli, zbytnio się do niej nie garnie. Do pracy umysłowej nie ma punktu zaczepienia. Człowiek taki czuje się prosto wykończonym bez celu i radości w

życiu. Kilka lat pracuje i sporo pieniędzy zmarnował, po to, by wreszcie zostać bezrobotnym inteligentem, nieprzydatnym do niczego. Tymczasem cały szereg takich młodych chłopskich dzieci na rozdru, to jednostki wybitnie zdolne, mogące wnieść w przyszłości w życie zbiorowe cały szereg nowych wartości twórczych pod warunkiem, że nie pozwolimy im zmarnować się w połowie drogi. W interesie życia wsi, podniesienia jej poziomu kulturalnego i gospodarczego należy otoczyć troskliwą opieką tę nieliczną już gromadkę abiturjentów-chłopów i zapewnić jej środki dalszego kształcenia się.

„Kto to ma robić? Przedewszystkiem sama wies. Nikt się chłopkiem dzieckiem nie zatroszczy skoro nie uczynią tego rodzice-chłopi. Na wsi panuje przecież głód inteligencji, ale inteligencji wiejskiej z ducha, nie z pochodzenia. Brak na wsi ludzi przygotowanych fachowo i gruntownie do całego szeregu prac gospodarczych, spółdzielczych i oświatowych. W wielu zarządach gminnych są kierownikami analfabeci, prowadzeni przez półanalfabetów — sekretarzy za nos. Na wsi brak ludzi, którzy by zdobywając wiedzę nie wysafarowali się, jak dotychczasowi synowie chłopscy, wsiakający w miasteczkaństwo, wstydzący się swego pochodzenia. Brak ludzi, którzyby po studiach wrócili na wies i imitowali tu komórki życia gospodarczo-społecznego, społeczeństwo wiejskie nie powinno dopuścić do całkowitego zaniku dopływu elementu chłopskiego do szkół średnich i wyższych, gdyż wtedy chłop będzie całkowicie pozbawiony przodowników na szeroką miarę wynoszących jego pnia i będzie kierowany przez różnych domorosłych znawców wsi, którzy nie mają o niej zielonego pojęcia.

Jakby należało rozwiązać tę palącą i ważną sprawę? Oczywiście musi rozwiązanie znaleźć gromada,

bo jednostka nie da rady. W Polsce jest 12426 gmin wiejskich. Gdyby kilka gmin wspólnie uchwalilo fundusz stypendjalny dla jednego tylko osobnika w ciągu roku, co cztery lata wychodziłoby ze szkół wyższych kadra kilkutyśieczna światłych ludzi, którzy napewno spłaciłby zaciągnięty dług zowiązków swojej pracy dla dobra wsi i państwa. Poza samorządem gminnym powinni o takim funduszu pomyśleć organizacje rolnicze, wie-

sielskie, młodzieżowe i stowarzyszenia wiejskie, któreby dla jednego chłopca z gminy. Zarówno samorządy gminne, jak i organizacje społeczne, mogłyby wejść w kontakt ze swymi Centralnymi Ogniwami w Warszawie i stworzyć wspólnym wysiłkiem właściwe warunki, zarówno moralne, jak i finansowe dla najzdolniejszych i najwartejściwszych synów chłopskich. W tej chwili gducamy projekt

pod rozwagę samorządom wsi, stowarzyszeniom wiejskim i młodzieży wiejskiej, związanej w tem z podniesieniem, ze zjednoczeniem i zapotrakcją z pewnym zrozumiem jego doniosłości i uciążliwej dla wsi oraz państwa wleki bandzo-wartosciowych jednostek, stojących w życie społeczne państwa z pesstrachy chłopskiej, miazgę duszywa i tworzący zapal w pracy.

Od wieczora do północy

Informacja podatkowa

Likwidacja zaległości w daninach komunalnych

Początek podajemy szczegóły, mającego ukazać się w tych dniach rozporządzenia o likwidacji zaległości w daninach komunalnych.

Punktem wyjścia ulg, przyznanych płatnikom omawianem rozporządzeniem, jest przedewszystkiem umorzenie, pod pewnymi warunkami, w części, lub w całości, zaległości w okresie od dnia 1.IV 1933 r. wyłącznie. W szczególności: 1) o ile płatnik w latach budżetowych 1933/34 i 1934/35 uiszczył niemień, niż wynosi danina, wymierzona mu w tych latach, wówczas umarza mu się w tej daninie połowę zaległości z okresów z przed dnia 1 kwietnia 1933 r. 2) gdy zaś w latach budżetowych 1934/35 i 1934/35 uiszczył niemień, niż wynosi danina, wymierzona mu w tych la-

tach i ponadto uiszcł sumę, przewyższającą jedną czwartą część zaległości z przed dnia 1933 r., wówczas umarza mu się w tej daninie całą pozostałą zaległość, pochodzącą ze wspomnianego okresu.

Zaległości nieumorzone, pochodzące z okresów z przed dnia 1.IV 1933 r. oraz zaległości, powstałe w roku budżetowym 1933/34, ulegają odroczeniu do dnia 31.III 1938 r., o ile płatnik uczynił zadość następującym warunkom: 1) w roku budżetowym 1933/34 r. uiszcł kwotę, wynoszącą niemień, niż wynosi danina, wymierzona mu w tym roku 2) umorzenie 15 proc. w roku budżetowym 1935/36, 20 proc. w roku budżetowym 1936/37 i 25 proc. w roku budżetowym 1937/38 — zaległości odroczonej, jeżeli płatnik będzie dobrowolnie uiszczał wymierzoną mu w tych latach daninę.

czal daninę, wymierzona mu w tych latach.

Niezależnie od tych umorzeń służą płatnikowi w odniesieniu do zaległości odroczonej jeszcze umorzenia następujące: 1) umorzenie 10 proc. zaległości odroczonej, jeżeli płatnik w roku budżetowym 1934/35 uiszcł kwotę niemieńszą, niż wynosi danina, wymierzona mu w tym roku 2) umorzenie 15 proc. w roku budżetowym 1935/36, 20 proc. w roku budżetowym 1936/37 i 25 proc. w roku budżetowym 1937/38 — zaległości odroczonej, jeżeli płatnik będzie dobrowolnie uiszczał wymierzoną mu w tych latach daninę.

Umowy o budowę domów mieszk. wolne od stempla

Władze skarbowe wydały wyjaśnienie dotyczące stosowania opłat stemplowych od umów o wykonanie budowli mieszkalnych. Umowy o zbudowanie domu zawarte

przez właściciela nieruchomości z przedsiębiorcą budowlanym mają być zwalniające od stempla w myśl uchwały Rady Ministrów z dnia 23 marca 1903 roku o nowo-wznoszonych budowlach.

Informator

DLA PRZYJEZDNYCH

LEKARZE SPECJALISTI

Dr. Lea BOMASZOWA, akuszerka i choroby kobiece, tel. 6-46 dla nagłych wypadków, Białystok, M. Piłsudskiego 31.
Dr. S. DŁUGACZ, kobiece choroby i akuszerka, Marsz. Piłsudskiego 17 m. 7, przyjmuje od 10-2 i 3-7 tel. 7-88.
Dr. G. FINKIELSZTEJN, choroby serca, przemiany materii, wewnętrzne, M. Piłsudskiego 1, tel. 14-01
Dr. KENIG, urolog, Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych, ul. Kilińskiego 13, tel. 13-91.
Dr. A. ADAMOWICZ, chor. weneryczne, niemoc, skórne, Marsz. Piłsudskiego 17, tel. 6-40, przyjmuje 9-1 i 4-7.

LECZNICA

dla przychodzących chorych B-stok, Sienkiewicza 3 tel. 138.

PRZYJĘCIA LEKARZY SPECJALISTÓW

W chorobach	godziny
Skóry, wenerycznych i niemocy	1-2 i 7.
Diabet i kłuszcyp. ospy	12-1
Wewn. serca i przem. mater. p-10	1-2 i 4-6
Kobiecych i akuszerji	11-1 i 5-6
Porady dla ciężarnych	1-2
Netwowych	1-2
Gardła, uszu i nosa	12-30-1-30
Choroby oczu	6-7
Chirurgja i ortopedia codzienne	1-2
Radikalne leczenie żylaków i hemoroidów	1-2
Pęcherza i dróg mocz. i czwartki	8-4
Dentystyka. Chor. jamy ustnej	11-1 i 4-6
Biżery mocz. krwi. Zastrzyki	9-7

Porady i badania przedślubne

Do wynajęcia mieszkanie 6-cio-pokojowe z wygodami na ul. Kupieckiej Nr. 1, Władom. Ś. tel. 14-1

Z dniem 12 maja otwarta została

KAWIARNIA - RESTAURACJA

w Ogrodzie Miejskim w Pawilonie pod fachowym kierownictwem. Kawiarnia-Restauracja wydaje świeże, dobre i smaczne śniadania, obiady i kolacje. ZARZĄD.

Zawiadomienie

Niniejszem podaję do wiadomości Sz. Klientów, że Skład mój został przeniesiony z Rynku Kościuszki 31 na Rynek Kościuszki 9

J. WAJNSZTEJN
Płatystok, Rynek Kościuszki 9, tel. 9-44

Poleca w wielkim wyborze art. wodorogowe i kanałizacyjne, żelazo, blachę, okucia do pieców, drzwi i okien, również śruby, pakunki, azbest klingeryt.

KUPI SZ - SPRZEDASZ GDZIE?

w Białymstoku, Sienkiewicza 31 (obok mostu, w drewnianym domu)

w BAZARZE „OKAZJA”

okazyjnych nowych towarów, używanych rzeczy, mody

Poleca: płyty gramofonowe od 75 gr., używane kapule. Wymiana za dopłatą 20 gr.

OD WIECZORA DO PÓŁNOCY

Dobre NASIONA — dobry plan!

TYLKO DOBRE

NASIONA

POLECA

„Sklep Ogrodniczo-Rolniczy”
tel. 2-52.

B-stok, ul. Sienkiewicza 1.
(pod filarami).

Nowe modele

„KODAK”

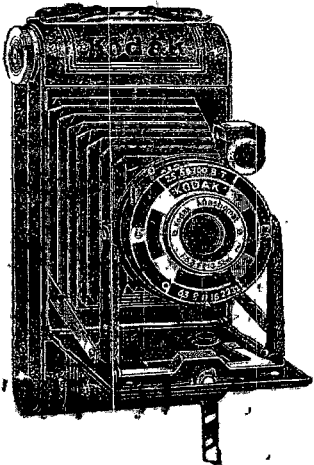
poleca

L. Zylbersztejn

Rynek Kościuszki 24.

NISKIE CENY!

DOGODNE WARUNKI!



ROWERY od zł. 10 do zł. 280
wszelkie części rowerowe.

OPONY — — od zł. 4 do zł. 9

RADJOOBIERNIKI od zł. 140—330
wszelkie części radiowe.

PŁYTY gramofon. od zł. 1,40—3,50
poleca w wielkim wyborze

L. ZYBERSKI

Białystok, Rynek Kościuszki 32
Dogodne warunki! tel. 6-67.

RESTAURACJA ADRIA

M. WIĆKO
RYNEK KOŚCIUSZKI 29
vis a vis Ratusza

14 MENU 1935

Obiad z 3-ech dań i zł.

Rosół z pierożkiem
Barszcz ukraiński

Sztukamleś sos cebulkowy
Rozbeł galicyjski
Pieczeń huzarska
Ozór po rusku
Stek wprzowy
Płeski polskie

Krem waniliowy

Radjoaparaty z 3-ma lampami

tylko zł. 145.

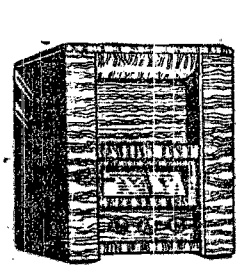
Na składzie aparaty najnowszych konstrukcyj wszystkich firm. w wielkim wyborze.

Dogodne warunki spłaty.

Składy Radjotechniczne

L. MOOSZOWSKI

M., Piłsudskiego 22 tel. 2-14.



Pełna tabela wygranych

Siedmym dzień ciagnienia.

W siedmian dniu ciagnienia loterii główne wygrane padły na następujące numery:

zł. 20.000 — Nr. 78926 180298

zł. 10.000 — 52122

zł. 5.000 — 58306 60619 109468 154490

zł. 2.000 — 2888 15214 17187 29888

zł. 1.000 — 49068 52881 58608 60784 69290

zł. 500 — 80616 92310 92544 101236 102025

zł. 200 — 125254 127174 128126 181997

zł. 100 — 136013 160038 171288 172276

zł. 50 — 1000 4079 20308 21380 22779

zł. 20 — 26962 26960 40065 41528 4205 43123

zł. 10 — 50794 51435 62998 75455 78793 77443

zł. 5 — 76798 77445 81134 82223 85716 88766

zł. 2 — 98340 101243 105126 105825 108709

zł. 1 — 108906 109901 119993 119369 123197

zł. 500 — 141594 148891 147407 151969 171460

zł. 200 — 12944 179844 18313 188613

zł. 100 — 92 177 247 310 404 715 823 1048 65 25 29 463

zł. 50 — 52 78 110 120 127 137 143 151 161 167 173 183 193 203 213 223 233 243 253 263 273 283 293 303 313 323 333 343 353 363 373 383 393 403 413 423 433 443 453 463 473 483 493 503 513 523 533 543 553 563 573 583 593 603 613 623 633 643 653 663 673 683 693 703 713 723 733 743 753 763 773 783 793 803 813 823 833 843 853 863 873 883 893 903 913 923 933 943 953 963 973 983 993 1003 1013 1023 1033 1043 1053 1063 1073 1083 1093 1103 1113 1123 1133 1143 1153 1163 1173 1183 1193 1203 1213 1223 1233 1243 1253 1263 1273 1283 1293 1303 1313 1323 1333 1343 1353 1363 1373 1383 1393 1403 1413 1423 1433 1443 1453 1463 1473 1483 1493 1503 1513 1523 1533 1543 1553 1563 1573 1583 1593 1603 1613 1623 1633 1643 1653 1663 1673 1683 1693 1703 1713 1723 1733 1743 1753 1763 1773 1783 1793 1803 1813 1823 1833 1843 1853 1863 1873 1883 1893 1903 1913 1923 1933 1943 1953 1963 1973 1983 1993 2003 2013 2023 2033 2043 2053 2063 2073 2083 2093 2103 2113 2123 2133 2143 2153 2163 2173 2183 2193 2203 2213 2223 2233 2243 2253 2263 2273 2283 2293 2303 2313 2323 2333 2343 2353 2363 2373 2383 2393 2403 2413 2423 2433 2443 2453 2463 2473 2483 2493 2503 2513 2523 2533 2543 2553 2563 2573 2583 2593 2603 2613 2623 2633 2643 2653 2663 2673 2683 2693 2703 2713 2723 2733 2743 2753 2763 2773 2783 2793 2803 2813 2823 2833 2843 2853 2863 2873 2883 2893 2903 2913 2923 2933 2943 2953 2963 2973 2983 2993 3003 3013 3023 3033 3043 3053 3063 3073 3083 3093 3103 3113 3123 3133 3143 3153 3163 3173 3183 3193 3203 3213 3223 3233 3243 3253 3263 3273 3283 3293 3303 3313 3323 3333 3343 3353 3363 3373 3383 3393 3403 3413 3423 3433 3443 3453 3463 3473 3483 3493 3503 3513 3523 3533 3543 3553 3563 3573 3583 3593 3603 3613 3623 3633 3643 3653 3663 3673 3683 3693 3703 3713 3723 3733 3743 3753 3763 3773 3783 3793 3803 3813 3823 3833 3843 3853 3863 3873 3883 3893 3903 3913 3923 3933 3943 3953 3963 3973 3983 3993 4003 4013 4023 4033 4043 4053 4063 4073 4083 4093 4103 4113 4123 4133 4143 4153 4163 4173 4183 4193 4203 4213 4223 4233 4243 4253 4263 4273 4283 4293 4303 4313 4323 4333 4343 4353 4363 4373 4383 4393 4403 4413 4423 4433 4443 4453 4463 4473 4483 4493 4503 4513 4523 4533 4543 4553 4563 4573 4583 4593 4603 4613 4623 4633 4643 4653 4663 4673 4683 4693 4703 4713 4723 4733 4743 4753 4763 4773 4783 4793 4803 4813 4823 4833 4843 4853 4863 4873 4883 4893 4903 4913 4923 4933 4943 4953 4963 4973 4983 4993 5003 5013 5023 5033 5043 5053 5063 5073 5083 5093 5103 5113 5123 5133 5143 5153 5163 5173 5183 5193 5203 5213 5223 5233 5243 5253 5263 5273 5283 5293 5303 5313 5323 5333 5343 5353 5363 5373 5383 5393 5403 5413 5423 5433 5443 5453 5463 5473 5483 5493 5503 5513 5523 5533 5543 5553 5563 5573 5583 5593 5603 5613 5623 5633 5643 5653 5663 5673 5683 5693 5703 5713 5723 5733 5743 5753 5763 5773 5783 5793 5803 5813 5823 5833 5843 5853 5863 5873 5883 5893 5903 5913 5923 5933 5943 5953 5963 5973 5983 5993 6003 6013 6023 6033 6043 6053 6063 6073 6083 6093 6103 6113 6123 6133 6143 6153 6163 6173 6183 6193 6203 6213 6223 6233 6243 6253 6263 6273 6283 6293 6303 6313 6323 6333 6343 6353 6363 6373 6383 6393 6403 6413 6423 6433 6443 6453 6463 6473 6483 6493 6503 6513 6523 6533 6543 6553 6563 6573 6583 6593 6603 6613 6623 6633 6643 6653 6663 6673 6683 6693 6703 6713 6723 6733 6743 6753 6763 6773 6783 6793 6803 6813 6823 6833 6843 6853 6863 6873 6883 6893 6903 6913 6923 6933 6943 6953 6963 6973 6983 6993 7003 7013 7023 7033 7043 7053 7063 7073 7083 7093 7103 7113 7123 7133 7143 7153 7163 7173 7183 7193 7203 7213 7223 7233 7243 7253 7263 7273 7283 7293 7303 7313 7323 7333 7343 7353 7363 7373 7383 7393 7403 7413 7423 7433 7443 7453 7463 7473 7483 7493 7503 7513 7523 7533 7543 7553 7563 7573 7583 7593 7603 7613 7623 7633 7643 7653 7663 7673 7683 7693 7703 7713 7723 7733 7743 7753 7763 7773 7783 7793 7803 7813 7823 7833 7843 7853 7863 7873 7883 7893 7903 7913 7923 7933 7943 7953 7963 7973 7983 7993 8003 8013 8023 8033 8043 8053 8063 8073 8083 8093 8103 8113 8123 8133 8143 8153 8163 8173 8183 8193 8203 8213 8223 8233 8243 8253 8263 8273 8283 8293 8303 8313 8323 8333 8343 8353 8363 8373 8383 8393 8403 8413 8423 8433 8443 8453 8463 8473 8483 8493 8503 8513 8523 8533 8543 8553 8563 8573 8583 8593 8603 8613 8623 8633 8643 8653 8663 8673 8683 8693 8703 8713 8723 8733 8743 8753 8763 8773 8783 8793 8803 8813 8823 8833 8843 8853 8863 8873 8883 8893 8903 8913 8923 8933 8943 8953 8963 8973 8983 8993 9003 9013 9023 9033 9043 9053 9063 9073 9083 9093 9103 9113 9123 9133 9143 9153 9163 9173 9183 9193 9203 9213 9223 9233 9243 9253 9263 9273 9283 9293 9303 9313 9323 9333 9343 9353 9363 9373 9383 9393 9403 9413 9423 9433 9443 9453 9463 9473 9483 9493 9503 9513 9523 9533 9543 9553 9563 9573 9583 9593 9603 9613 9623 9633 9643 9653 9663 9673 9683 9693 9703 9713 9723 9733 9743 9753 9763 9773 9783 9793 9803 9813 9823 9833 9843 9853 9863 9873 9883 9893 9903 9913 9923 9933 9943 9953 9963 9973 9983 9993 10003 10013 10023 10033 10043 10053 10063 10073 10083 10093 10103 10113 10123 10133 10143 10153 10163 10173 10183 10193 10203 10213 10223 10233 10243 10253 10263 10273 10283 10293 10303 10313 10323 10333 10343 10353 10363 10373 10383 10393 10403 10413 10423 10433 10443 10453 10463 10473 10483 10493 10503 10513 10523 10533 10543 10553 10563 10573 10583 10593 10603 10613 10623 10633 10643 10653 10663 10673 10683 10693 10703 10713 10723 10733 10743 10753 10763 10773 10783 10793 10803 10813 10823 10833 10843 10853 10863 10873 10883 10893 10903 10913 10923 10933 10943 10953 10963 10973 10983 10993 11003 11013 11023 11033 11043 11053 11063 11073 11083 11093 11103 11113 11123 11133 11143 11153 11163 11173 11183 11193 11203 11213 11223 11233 11243 11253 11263 11273 11283 11293 11303 11313 11323 11333 11343 11353 11363 11373 11383 11393 11403 11413 11423 11433 11443 11453 11463 11473 11483 11493 11503 11513 11523 11533 11543 11553 11563 11573 11583 11593 11603 11613 11623 11633 11643 11653 11663 11673 11683 11693 11703 11713 11723 11733 11743 11753 11763 11773 11783 11793 11803 11813 11823 11833 11843 11853 11863 11873 11883 11893 11903 11913 11923 11933 11943 11953 11963 11973 11983 11993 12003 12013 12023 12033 12043 12053 12063 12073 12083 12093 12103 12113 12123 12133 12143 12153 12163 12173 12183 12193 12203 12213 12223 12233 12243 12253 12263 12273 12283 12293 12303 12313 12323 12333 12343 12353 12363 12373 12383 12393 12403 12413 12423 12433 12443 12453 12463 12473 12483 12493 12503 12513 12523 12533 12543 12553 12563 12573 12583 12593 12603 12613 12623 12633 12643 12653 12663 12673 12683 12693 12703 12713 12723 12733 12743 12753 12763 12773 12783 12793 12803 12813 12823 12833 12843 12853 12863 12873 12883 12893 12903 12913 12923 12933 12943 12953 12963 12973 12983 12993 13003 13013 13023 13033 13043 13053 13063 13073 13083 13093 13103 13113 13123 13133 13143 13153 13163 13173 13183 13193 13203 13213 13223 13233 13243 13253 13263 13273 13283 13293 13303 13313 13323 13333 13343 13353 13363 13373 13383 13393 13403 13413 13423 13433 13443 13453 13463 13473 13483 13493 13503 13513 13523 13533 13543 13553 13563 13573 13583 13593 13603 13613 13623 13633 13643 13653 13663 13673 13683 13693 13703 13713 13723 13733 13743 13753 13763 13773 13783 13793 13803 13813 13823 13833 13843 13853 13863 13873 13883 13893 13903 13913 13923 13933 13943 13953 13963 13973 13983 13993 14003 14013 14023 14033 14043 14053 14063 14073 14083 14093 14103 14113 14123 14133 14143 14153 14163 14173 14183 14193 14203 14213 14223 14233 14243 14253 14263 14273 14283 14293 14303 14313 14323 14333 14343 14353 14363 14373 14383 14393 14403 14413 14423 14433 14443 14453 14463 14473 14483 14493 14503 14513 14523 14533 14543 14553 14563 14573 14583 14593 14603 14613 14623 14633 14643 14653 14663 14673 14683 14693 14703 14713 14723 14733 14743 14753 14763 14773 14783 14793 14803 14813 14823 14833 14843 14853 14863 14873 14883 14893 14903 14913 14923 14933 14943 14953 14963 14973 14983 14993 15003 15013 15023 15033 15043 15053 15063 15073 15083 15093 15103 15113 15123 15133 15143 15153 15163 15173 15183 15193 15203 15213 15223 15233 15243 15253 15263 15273 15283 15293 15303 15313 15323 15333 15343 15353 15363 15373 15383 15393 15403 15413 15423 15433 15443 15453 15463 15473 15483 15493 15503 15513 15523 15533 15543 15553 15563 15573 15583 15593 15603 15613 15623 15633 15643 15653 15663 15673 15683 15693 15703 15713 15723 15733 15743 15753 15763 15773 15783 15793 15803 15813 15823 15833 15843 15853 15863 15873 15883 15893 15903 15913 15923 15933 15943 15953 15963 15973 15983 15993 16003 16013 16023 16033 16043 16053 16063 16073 16083 16093 16103 16113 16123 16133 16143 16153 16163 16173 16183 16193 16203 16213 16223 16233 16243 16253 16263 16273 16283 16293 16303 16313 16323 16333 16343 16353 16363 16373 16383 16393 16403 16413 16423 16433 16443 16453 16463 16473 16483 16493 16503 16513 16523 16533 16543 16553 16563 16573 16583 16593 16603 16613 16623 16633 16643 16653 16663 16673 16683 16693 16703 16713 16723 16733 16743 16753 16763 16773 16783 16793 16803 16813 16823 16833 16843 16853 16863 16873 16883 16893 16903 16913 16923 16933 16943 16953 16963 16973 16983 16993 17003 17013 17023 17033 17043 17053 17063 17073 17083 17093 17103 17113 17123 17133 17143 17153 17163 17173 17183 17193 17203 17213 17223 17233 17243 17253 17263 17273 17283 17293 17303 17313 17323 17333 17343 17353 17363 17373 17383 17393 17403 17413 17423 17433 17443 17453 17463 17473 17483 17493 17503 17513 17523 17533 17543 17553 17563 17573 17583 17593 17603 17613 17623 17633 17643 17653 17663 17673 17683 17693 17703 17713 17723 17733 17743 17753 17763 17773 17783 17793 17803 17813 17823 17833 17843 17853 17863 17873 17883 17893 17903 17913 17923 17933 17943 17953 17963 17973 17983 17993 18003 18013 18023 18033 18043 18053 18063 18073 18083 18093 18103 18113 18123 18133 18143 18153 18163 18173 18183 18193 18203 18213 18223 18233 18243 18253 18263 18273 18283 18293 18303 18313 18323 18333 18343 18353 18363 18373 18383 18393 18403 18413 18423 18433 18443 18453 18463 18473 18483 18493 18503 18513 18523 18533 18543 18553 18563 18573 18583 18593 18603 18613 18623 18633 18643 18653 18663 18673 18683 18693 18703 18713 18723 18733 18743 18753 18763 18773 18783 18793 18803 18813 18823 18833 18843 18853 18863 18873 18883 18893 18903 18913 18923 18933 18943 18953 18963 18973 18983 18993 19003 19013 19023 19033 19043 19053 19063 19073 19083 19093 19103 19113 19123 19133 19143 19153 19163 19173 19183 19193 19203 19213 19223 19233 19243 19253 19263 19273 19283 19293 19303 19313 19323 19333 19343 19353 19363 19373 19383 19393 19403 19413 19423 19433 19443 19453 19463 19473 19483 19493 19503 19513 19523 19533 19543 19553 19563 19573 19583 19593 19603 19613 19623 19633 19643 19653 19663 19673 19683 19693 19703 19713 19723 19733 19743 19753 19763 19773 19783 19793 19803 19813 19823 19833 19843 19853 19863 19873 19883 19893 19903 19913 19923 19933 19943 19953 19963 19973 19983 19993 20003 20013 20023 20033 20043 20053 20063 20073 20083 20093 20103 20113 20123 20133 20143 20153 20163 20173 20183 20193 20203 20213 20223 20233 20243 20253 202

NIKOTYNA PRZYŚPIESZA STAROŚĆ

Można ją porównać z kwasem pruskim.

Z przyjemnością wciąga palacz dym papierosa do płuc. Po wielu podrażnieniach ustępuje uczucie zmęczenia, umysł staje się zdolniejszy do pracy. Dzięki temu swemu działaniu podniecającemu rozpowszechnił się zwyczaj palenia tytoniu.

Działanie to dochodzi do skutku przez zawartą w dymie nikotynę. Dym z papierosa pozostaje przez jakiś czas w ustach, miesza się ze śliną, a następnie zostaje wchłonięty do płuc. W pęcherzykach płuc przenika on do krwi razem z tlenem powietrza i dostarcza jej nikotynę, a krew roznosi ją po całym ciele, a więc również do mózgu, gdzie nikotyna

działa podniecająco.

Równocześnie dostaje się nikotyna wraz ze śliną do żołądka, a stamtąd również przez błonę śluzową, wysięciela ściany żołądka do krwi.

Z całkowitej ilości nikotyny zawartej w dymie papierosa przedostaje się 10 do 15 procent za pośrednictwem płuc, a 2 do 5 procent za pośrednictwem żołądka do krwi.

Początkowo bronią się płuca przed przedostającym się do nich dymem. Człowiek krztusi się gdy się zaclagnie pierwszym papierosem. Szczęśliwie jednak nerwy płuca tępeją na podrażnienie dymem. Tak samo i żołądek przyzwyczaja się. Płuca i żołądek zabezpieczają się przed niepożądanym napływem dymem wydzielając śluz, którym pokrywa się błony wyścielające ściany. Powstaje w ten sposób chroniczne zaflegmienie palaczy.

Katar żołądka pochodzi w 20 procent wypadków od ustawicznego drażnienia jego ścian nikotyną.

Jako czysty alkaloid należy nikotyna do najgwałtowniejszych trucizn. Można ją postawić pod tym względem na równi z kwasem pruskim. Małe ilości umierają natychmiast, gdy się im przed dłoń podsunie precik szklany umaczony w nikotynie. Dla człowieka wynosi śmiertelna dawka zaledwie parę setnych grama.

Mimo to może się organizm do tej tak gwałtownej trucizny przyzwyczaić i znosi bardzo umiarkowane palenie papierosów

prawie bez szkody.

Nadmierne jednak palenie prowadzi do chronicznego zatrucia, które się na zewnątrz przejawia w postaci wyczerpania i wielkiej pobudliwości nerwowej. Serce i naczylnia krwionośna zostają również przez nikotynę zaatakowane, co przejawia się przede wszystkim przyspieszeniem i nieregularnością pulsu, a nadto wzrostem ciśnienia krwi. Jest to objaw potęgającej się sklerozy, czyli zwądnienia żył. Nikotyna przyspiesza ten proces, tarzając się zwykle starość. Jest więc czynnikiem przyspieszającym starzenie się organizmu. To działanie nikotyny zostało zresztą potwierdzone przez eksperymenty na zwierzętach, u których zdolano zaobserwować pod wpływem nikotyny pojawiającą się sklerozę.

Popierajcie Czerwony Krzyż

DIALOGI PLAGA KINA.

ORYGINALNY FILM.

Jak dawniej w niemych obrazach — napisy, tak później w filmach mówionych dialogi stały się plagą kina. Nadmierne obciążenie obrazu dźwiękowego dialogami pociąga w konsekwencji osłabienie tempa akcji, pozbawia film nieodwołalnego atutu — ruchu. Film w którym nie ma należytego tempa jest porostu — nudny!

To też z niemałą satysfakcją notujemy fakt, że w Ameryce powstał obecnie

300 tysięcy

Walter Rothenburg, mianazer zawodowego boksu niemieckiego, oświadczył, że liczy na zezwolenie niemieckiego ministerstwa spr. wewn., które pozwoli na zagrać mecz Baer — Schmelling o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej w Londynie, na stadionie otwartym Wembley, w dniu 17 sierpnia br.

Baer otrzyma za mecz sumę 300 tysięcy dolarów, z czego 30 tysięcy dolarów zostanie na-

PSY BERLIŃSKIEGO TRENERA CUIDA TRESURY

MAGIA PIŁECZKI KAUCZUKOWEJ

Już przelotny widz oglądając film w którym występ. tresow. zwierzęta zdaje sobie sprawę z pracy, jaką trener musiał włożyć w wychowanie zwierzęcia, aby z niego uczynić dobrego aktora filmowego. Niemniej jednak ciekawe jest w jaki sposób następuje porozumienie reżysera filmowego

z czworonogim aktorem

jak wydobyc odpowiedni „wyraz twarzy” takiego aktora itd. Rąbka tajemnicy w tej kwestii uchyla pewien berliński trener, który opowiada w jaki sposób jego psy są przygotowane do występów filmowych i jak zachowują się pod czas nagrywania filmów.

Przedewszystkiem więc pies musi odpowiadać pewnym warunkom ogólnym. Musi być bezwzględnie posłuszny, nieprzeciętnie inteligentny, o zdrowych nerwach i musi wykazywać pewne zrozumienie zadania do którego jest przeznaczony. Opierając się na tych danych trener zdolał wychować przed kilku laty idealnego psiego aktora filmowego, który stał się praocmem dynastji. W tej chwili bowiem występuje w filmach niemieckich syn owego pierwszego protoplasty, znany w całym Berlinie pies „Greif”

z w szkole aktorskiej znajduje się już

wanek „Mohr”. Przenosząc całą pracę filmową z pokolenia na pokolenie, trener spodziewa się, że każdy następny potomek wykazywał będzie coraz silniejsze naturalne zdolności aktorskie, które stana się w psiej dynastji wrodzone. Tajemnice pracy trenera stanowi mała piłka kauczukowa, ulubiona zabawka każdego psa. Operator ma zdjąć psa w pełnej napięcia pozycji. Trener ustawia odpowiednio nogi psa, odchodzi i w kierunku, w którym ma być zwrócona głowa psa pokazuje mu kauczukową piłkę. Pies stoi

posłusznie pełen napięcia

Jego oczy wpatrzone są bez trągnięcia w piłkę w oczekiwaniu, że pan rzuci mu ją i pozwoli za nią pogonić. Operator kręci tymczasem spokojnie. Gdy pies ma zmienić kierunek wzroku, trener przechodzi poza aparatem wciąż z piłką w ręce w odpowiednim kierunku. Pies ma mieć wesoły, pogodny wyraz. Trener śmieje się z całej duszy i w oczach psa natychmiast

błyska wesołość.

Lecz nagle pies posmutniał. Co się stało? Jego pan schował nagle piłkę do kieszeni. Nie będzie zabawy. Pies ma wy-

gląd, jakby całe jego życie nie ważyło by to zlanego szeląga.

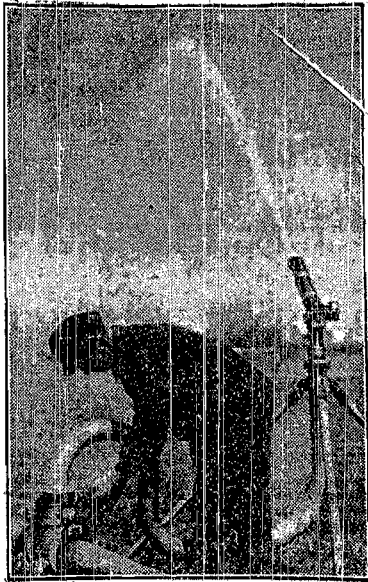
Zanim jednak przystąpienie do nagrywania filmu należy w osiedli duszy wywołać odpowiedni nastrój w zależności od tego, czy pies ma grać w rolę, czy w smutnej szacie. Jeśli nastrój ma być pogodny, wesoły, wszystkie akcje zaczynają dokazywać

gonić się zadowolony. Pies nasładowuje ich i przejmując nastrój. Gdy jednak ma zagrać w filmie smutnym, nikt nie dokazuje pan jego ma być nie prawdziwie pogrzebowa, a w rzeczywistości różną jakby miał na wyrost kogoś obić. Pies momentalnie zdaje sobie sprawę, że coś jest nie w porządku, że niema się z czego radować i że lepiej uważać pilnie na każde skinienie pana, który iada chwila może dać rozkaz do zaatakowania wroga.

Przy takim ataku może się oczywiście zdarzyć, że pies skaleczy aktora osłami kłami. Aby temu przeszkodzić, aktorzy noszą pod ubraniami kauczukowe bandażki, chroniące ich od wszelkich nie spodzianek. Piłka schowana za kółkami rzem, lub w fularze aktora zmusza psa do atakowania w pozycji stojącej zaś ka walek kiełbasy do pełnego miłości uścisku.

Psa dynastja wspomnianego trenera występowała już w 70 filmach i zdobyła sobie wielką renomę.

Armata deszczowa



W miejskich ogrodach warzywnych pod Berlinem uruchomiono ogromną „armatę deszczową, która może z miejsca poleć obszar o powierzchni 7 morgom.

Nawet wśród kur jedynaki mają specjalne prawa

Stara kura opiekuje się młodemi aż do ich siódmego lub ósmego tygodnia życia. Gdy wiek ten zostanie osiągnięty, odąd poczyna się rozdzuwać ścisły związek między opiekunką a jej pupilami. Nakoniec poczyna kwacka odganiać od siebie te kurczatki, które zbyt mało wykazują odwagi i nie chcą się

odoczyć od niej. Po odłączeniu się od kwacki zbiera się młode kurczęta w gromadkę i chodzą razem, choć już bez „opieki starszych”. Wśród rodzeństwa kurzego wybijają się niektóre samodzielniejsze i nie wodzą wśród rodzeństwa. — In młode kurcząt wodzi kwacka, tem dłużej opiekuje się nimi i tem ściślej jest związek pomiędzy matką, a dzieckiem utrzymuje się szczególnie długo. Widać więc, że i wśród kur jedynaki mają specjalne prawa.

PODSŁUCHANE

NA DRODZE ŻYCIA.

Młodego studenta, który zaczął się już „obracać” w kolach kawiarzono — artystycznych, spotyka jego kolega pewnego popularnika, idącego z niezwykle triumfującą miną i pyta go:

— Cóżś ty dziś taki wesoły?
— A widzisz, przed chwilą udało mi się pożyczyc 10 złotych — pierwsze samodzielnie zarobione pieniądze...

SKOMPLIKOWANY RACHUNEK

Sędzia: — Ile oskarżona ma lat?
Oskarżona: — Dwadzieścia trzy lata i osiemdziesiąt cztery miesiące.

DOBRY ZĄB

— Wła pan co — mówi klient do dentysty — ten ząb, który mi pan tydzień temu wstawił, nie jest w porządku — ciągle mnie coś pod nim boli.

— To jest właśnie specjalność naszego zakładu, proszę pana, że nasze sztuczne zęby są zupełnie jak prawdziwe.

SZTUKA KULINARNA

Ona: — Pomyśl, nasz piesek wyżarł fapicerowi cały kiej.
On: — A twoja zupkę pozostawił nie tkniętą!

NA ULICY

— Słuchajno, czy Silberstachowi można wierzyć?
— To zależy — o co ci chodzi?
— Ja myślę, czy jest on pewny dłużności.
— A pożyczycieś mu co?
— Trochę tak — prosimę go o pożyczycie 10 złotych, a on wesał mi 5-złotówkę w rękę i przedko odszedł mówiąc: reszta innym razem.



Pierwszy raz na zdjęciu.

Roman Rom-Furmański.

Precz z tetuańskimi befsztykami! NAPAD NA PASAZERKĘ „KOŚCIUSZKI”

Podczas spacerów po mieście pewien młody mężczyzna, pozdrawia nas po polsku. Wciągnęty do rozmowy informuje, że mieszka w Tetuanie już od trzech lat jako agent handlowy. Powodził mu się niezle, zresztą widać to z ubrania. Urodził się w Częstochowie,

i stamtąd jako komiwojażer wyruszył w świat szeroki. Korzystając z okazji pytam go o stosunki w Tetuanie.

— Jeśli chodzi o Arabów — opowiada — cieszą się oni w Tetuanie dużą swobodą. W każdym bądź razie są mniej uciskani od Arabów z Marokka francuskiego.

— Czy ostatnia rewolucja w Hiszpanji odbiła się echem w Tetuanie?

— Owszem... Wprowadzono ostrzejszy rygor: Tych, którzy zadużo mówili o rewolucji momentalnie bez żadnego pardonu wysiedlano.

Tutejsze władze uważały, że to co się dzieje w centrali absolutnie nie powinno obchodzić kolonję. Jednym słowem zastosowano rosyjskie „malczat” nie rzucając.

„Częstochowski Tetuańczyk” ułatwił nam jeszcze kupno pocztówek i określiwszy dokładnie drogę do „correo” (poczta) polecił nas życząc na odchodnym — dalszej szczęśliwej podróży.

Po krótkim odpoczynku w „braserie” (kawarnia) udaliśmy się z wypisanymi już pocztówkami na pocztę. Na jednej z ulic mała Arabka wzięwszy nas wiodąc za Niemców

krzyknęła „Heil Hitler”.

Skąd te ciemne djabłatka wiedzą o tem?

Na pocztę bardzo mały ruch. Obok nas przy okienku, gdzie sprzedawane są marki kręci się przystojny Arab. Staje się on mimowolnym świadkiem naszej rozmowy na temat okrzyku chłopców. Kiedy w komentarzach powtórzyłem słowa „Heil Hitler” Arab spojrział na mnie z dziwnym błyskiem w oczach i rzekł najczystszy językiem niemieckim.

— Neln, mela fiber Freund. Heil uns selbst. (Nie, mój kochany przyjacielu. Zymy my sami).

Widocznie i ten nas wziął za Niemców. Wieczorem przed odjazdem do Ceuty wpadliśmy do restauracji „Atlantida” na mały posiłek. Wyglądaliśmy z apetytem zabraliśmy się do palaszowania befsztyka, który z powodzeniem

mógłby zastąpić podszew u bućka. Polamałem na nim widelec i straciłem plombę. Chciałem z żołądka czućem pusikę, zrezygnowałem z dalszej walki z twar dym befsztykiem i opuściłem „Atlantidę”

zycząc jej, aby poszła śladem swej imienniczki. Do morza z taką restauracją i twarde mi befsztykami... Gdyby legendarna Antinea dowiedziała się o istnieniu tetuańskiej „Atlantidy” z pewnością zmieniłaby nazwę swego królestwa.

Nareszcie w autokarze... Wracamy do Ceuty w nadzwyczajnych humorach zwłaszcza dr. Gasecki z Warszawy, syn wynalazcy

popularnych „Kogutków” na ból głowy. Ceuta wieczorem wygląda

prześcicznie. Zwłaszcza pomniki i palmy w białkach silnych reflektorów.

Na ulicach olbrzymi ruch. Zdaje się, że całe miasto wyległo, aby się cieszyć świętem republiki hiszpańskiej. O jeździe samochodem w centrum miasta niema mowy.

Dowiaduję się, że w jakimś zaułku dokonano napadu rabunkowego na jedną z uczestniczek wycieczki kościuszkowskiej. P. Danilowska (moje vis à vis przy stole) w towarzystwie koleżanki powracała z miasta do portu. W połowie drogi jakiś Arab dopadł p. Danilowską,

wyrwał jej torebkę, zawlającą bilet okrętowy i pieniądze. Arab korzystając z ciemności znikł w jednej z bocznych uliczek. Policja marokańska energicznie zabrała się do śledztwa i jeszcze przed zdaniem trupu zademonstrowała poszkodowanej kilka wybitniejszych „ty-pów” z Ceuty. Ponieważ napadu dokonano w ciemnościach p. Danilowska oczywiście nie mogła sprawcy rozpoznać. Komisarz policji widocznie na pocieszenie zapewniał ją, że nawet w wypadku niewykrycia sprawcy, pieniądze

zostaną jej przekazane.

W tem miejscu nie zawadzi przypomnieć popularne w Polsce powiedzenie „a piz na Berdyczów”.

W drodze do portu jeden z moich bliźszych znajomych widocznie pod wpływem wypitej malagi opowiadał mi przyciszonym głosem o wrażeniach jakie wylądował z kabaretu „Parisiana” gdzie zachwycił się taniością cen i świetnym doбором fortancerek które im umilały czas. Pan S. z Gdańska wysoki i przystojny młodzieniec był poprostu olśniony umiejętnością

delikatnego wyciągania pieniędzy z kieszeni gości. Okazuje się że na całej kuli ziemskiej fortancere są jednakowo uale-mentowane. Dr. O... ze Zgierzca najwierniej-

szy małżonek pod słońcem przysłuchując się opowiadaniu pana S... kiwa z politowaniem głową, a przesyony o wypowiedzenie swego zdania w tej kwestji rzuca krótko — La femme...

Spooglądam przez szybę auta i zachwyceni oczyma pozeram czarujący widok portu nocą. Ołbrzymia tafia wód wygląda jak masa roztopionego srebra w seledynowym świetle księżycy. Krótkie błyski morskiej latarni muskają miłośnie w równych odstępach czasu zlekką pomarszczoną powierzchnię zatoki.

Przylepiony do mojej „Kościszki” w swej tęczowej paradnej szacie odbija się ba-jecznie kolorową plamą w tej srebrnej topielci.

Hej, szczyry ładowel! Poł życia bez żalu można oddać za ten feeryczny widok. Zdala świeci luną światła rozjarzona, rozbawiona i rozczmiąta Ceuta niuzem wiedeński Prater na tajemniczym afrykańskim lądzie. Choć obie wskazówki zegara okrętowego pokryły godzinę dwunastą Ceuta kapie się w oceanie jasności ku radości tłumy.

I Araba który skradł pani Danilowskiej torebkę z pieniędzmi.
Jaka szkoda, że na Afrykę zarezerwowa no nam tak mało czasu.

Przeleć tam, gdzieś na zachód od Ceuty leży romantyczna Casablanca, „Białe Miasto” ze swym „bousbierem”, miastem niekierpowanej miłości gdzie tysiące dzikich dziewczątek od rana do rana wyciąga swe sińsiade, spragnione ramiona do pie-szczot.

Od Ceuty do Casablanki ciągnie się wspa-niała szosa. Tylko ta przestrzeń... 360 kilometrów... d. c. n.